

REPUBLIKA

LÓDŹ, WTOREK, DNIA 6 SIERPNI 1935 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 214

POLSKA ODRZUCA TŁUMACZENIE GDAŃSKA

Przed zniesieniem zarządzeń celnych przez senat W. Miasta rząd R.P. nie przystąpi do rokowań gospodarczych

Nota zostanie wręczona senatowi gdańskiemu nota rządu polskiego

Warszawa, 5 sierpnia. Wczoraj popoł., przybył do Warszawy komisarz generalny R. P. w Gdańsku, p. Papee, który dziś przed południem odbył dłuższą konferencję z ministrem. Potem konferował min. Papee z przedstawicielami ministerstw gospodarki i obowiązków w stosunku do Gdańska.

JACYCH CELNE GRANICE GDAŃSKA i uczyni z tego żądania warunek wstępny do przystąpienia do proponowanych przez Gdańsk rokowań o uregulowanie całokształtu spraw celnych polsko-gdańskich.

Gdańsk, 5 sierpnia. (Pat) — Na dworzec towarowy Legieton w Gdańsku, nadeszła dziś z Niemiec żniwiarka o wadze kilku tysięcy kg., która została przez gdańskie władze celne odprawiona bez pobierania cła. Znaczący należy, że żniwiarka nie należy do przedmiotów, wliczonych w liście senatu o przywozie wolnocłowym.

Gdańsk, 5 sierpnia. (Pat) — „Danziger Neueste Nachrichten” zastanawia się nad brakiem masła i mięsa na terenie Gdańska, zaznaczając iż dla zwiększenia wyrobu masła, mleczarnie w powiatach: Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny, otrzymały polecenie za przestania wyrabiania serów w celu zwiększenia ilości wyrabianego masła.

„Polska wykazała wiele cierpliwości wobec Gdańska”

Stanowisko Wolnego Miasta jest podyktowane względami politycznymi.—Prasa angielska ocenia krytycznie posunięcia senatu gdańskiego

Wydajemy się, że w toku konferencji min. Becka z min. Papee, został odczytany tekst wystąpienia rządu polskiego wobec Gdańska. Tekst ten bądź ustosunkowany w formie specjalnej noty, bądź w formie wstępu, złożony przez Papee prez. Greiserowi.

Londyn, 5 sierpnia. „Times” w artykule p. t. „Gdańsk i Polska” omawia ostatnie wydarzenia w wolnym mieście, zajmując stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec Gdańska. Dziennik podkreśla, że w okresie gdańskich trudności finansowych, Polska wykazała wiele cierpliwości wobec Wolnego Miasta. Przedstawiając poszczególne fazy wydarzeń „Times” wyraża przypuszczenie, że powodem załamania się zaufania w Gdańsku, są raczej czynniki polityczne, aniżeli gospodarcze. Sytuacja Gdańska została podminowana

przez nieprzemysłane posunięcia senatu przez niepewność co do finansów Wolnego Miasta (której powodem było nieogłoszenie przez 2 lata budżetu Gdańska) przez niemiecką niewypłacalność za produkty rolnicze Gdańska oraz przez wstrzymanie subsydjów z Niemiec.

może być utrzymana bez pomocy z zewnątrz, podkreśla „Times”. Jeżeli pomoc Polski jest odrzucona, to — zdaniem „Times’a” — polacy są wy tłumaczeni, przypuszczając, że stanowisko senatu gdańskiego, podyktowane, jest raczej względami politycznymi, aniżeli gospodarczymi.

nowej swej nocie, rząd polski zajmując stanowisko wobec znanej wykretności Greisera, udzielił Papee na jego wystąpienie w b. m. Rząd polski tłumaczenia Greisera w swej nocie nie uznaje za tendencyjne i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy przedstawianym w ostatnim wypadku w piśmie pr. z dnia 3 b. m. W dalszym ciągu polski utrzyma swe stanowisko do czasu.

JAK ZNIESIENIA BEZPRAWNIE WYDANYCH ZARZĄDZEŃ, OTWIERA

Również i inne dzienniki angielskie, szeroko opisują wydarzenia w Gdańsku, zwracając uwagę na powściągliwe komentarze pracy niemieckiej.

KRWAWE ROZRUCHY W GRECJI

Strajk robotników na Krecie zamienił się w rewoltę.—Krwawe starcia tłumów z wojskiem

Na Krecie podczas walk zginęło 6 osób, a 41 odniosło rany

Ateny, 5 sierpnia. Na lotnisku ateńskim, 25 sierpnia rozpoczęła agitację przeciw rządowi. Oddział żandarmerji wysłany do porządku, został połamany. Porządek ostatecznie przywrócić nie udało się. Żołnierzy oddano pod sąd.

Kandji i okolicach, wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek. Według powszechnego mniemania, położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja, ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest

bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym.

W zamieszczeniach, jest około 4000. Siły zbrojne lokalne, nie są wystarczające.— W południe, doszło do drugiego krwawego starcia w Krecie oraz w paru miasteczkach poza stolicą wyspy. Władze legalne usunięto tam.

Ateny, 5 sierpnia. Według doniesień z Krety, w

Wielki pożar w Wilnie

Płonie tartak parowy, fabryka aparatów radiowych i olejarnia. — Wielomilionowe straty

Wilno, 6 sierpnia. (PAT) W dniu 6-go sierpnia wybuchł w Wilnie w kompleksie budynków przy ul. Piłomont 6 groźny pożar. W zabudowaniach przy ul. Piłomont 6 mieści się wielki tartak parowy, młyn, olejarnia oraz fabryka aparatów radiowych „Elektrik”. Z nieustalanej dotąd przyczyny ognie powstał w budynku fabryki aparatów radiowych i stamtąd rozprzestrzenił się na dalsze zabudowania. Do godziny 2-jej spłonęła już jednopiętrowa olejarnia, budynek mieszkalny oraz zaczęły płonąć składy desek. Pożar wybuchł około godziny 1.10. Wezwano

wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej, straż pożarną pierwszej brygady legionów, kompanię saperów, jak również dwie kompanie 6-go p. p. leg. Podczas akcji ratunkowej jeden ze strażaków odniósł tak ciężkie poparzenia, iż musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe.

Minister wojny, gen. Kondylis, po naradzie z władzami wojskowymi i cywilnymi wyspy Krety zapowiedział wysłanie na wyspę okrętów wojennych i samolotów.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa oraz starosta grodzki.

Ateny, 5 sierpnia. (Pat) — Strajkujący na Krecie, zgromadzeni w centrum miasta i otoczeni przez wojsko, po otrzymaniu ultimatum, skapitulowali. — Wszczęto rokowania, przyczem komisja, wyłoniona przez strajkujących, zobowiązała się utrzymać spokój w mieście.

Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, straty wyrażać się będą w milionach.

OFIARĄ ZABURZEŃ PADŁO 5-ciu OFICERÓW, 8 ŻOŁNIERZY, 4 ŻANDARMÓW I 30-tu ROBOTNIKÓW RANIONYCH, Z TEGO 6 OSÓB JEST ZABITYCH.

Chociaż sytuacja narazie jest opanowana, ale jak sądzą, możliwe jest ponowienie się rozruchów.

Ostatnie 4 dni
zapisów na wycieczkę
„Republiki” i „Expressu”
do Wiednia i Austrii
za 75 zł.

Kolorowe rasy dążą na pomoc Abisynii

Japonia będzie dostarczała broń. — Masowy napływ ochotników z zagranicy. — Kupcy z europejskich kolonij bronią dobrego imienia Abisynji

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne powołując się na prasę londyńską, donosi, że w ubiegły piątek Japonia podpisała umowę o dostawie broni i amunicji dla Abisynji, a jednocześnie zakończono przygotowania do wysłania japońskiej misji wojskowej i handlowej do Abisynji.

Tokio, 5 sierpnia.

(PAT) Czterech członków patrijotycznego związku lotników postanowiło oddać się do dyspozycji władz abisynijskich. Prezydent związku postanowiło ofiarować im dla tych celów 2 samoloty, jest jednakże rzeczą wątpliwą, czy rząd udzieli im zezwolenia na wyjazd.

Addis - Abeba, 5 sierpnia.

(PAT) Do ministerstwa spraw zagranicznych zgłaszają się tu codziennie setki ochotników z różnych krajów i różnych ras. Dotychczas wpłynęło 5.000 zgłoszeń.

Katastrofa samolotu stratosferycznego

Lotnik poniósł śmierć

Paryż, 5 sierpnia.

(PAT) Lotnik Congo spadł i zabił się podczas lotu próbnego na samolocie stratosferycznym. Katastrofa nastąpiła w pobliżu Bonnières w departamencie Seine - et - Oise. Aparat jest zniszczony.

Przypuszczają, że powodem katastrofy było zaślubienie pilota na dużej wysokości. Samolot miał odbywać lot w ciągu godziny na wysokości ponad 10.000 metrów.

1000 filmów spłonęło we włoskim biurze kinematograficznym

Florencja, 5 sierpnia.

(PAT) Ubiegłej nocy pożar zniszczył wielki skład materiałów kinematograficznych. Zgórą 1000 pudełek, zawierających filmy, przeznaczone dla miejscowych i okolicznych kinematografów, uległo zniszczeniu.

Kair, 5 sierpnia.

(PAT) Patrijarchat koptyjski postanowił okazać Abisynji w wypadku woj-

ny z Italią pomoc lekarską. Narazie rozpoczęto przygotowania do zorganizowania szpitala na 60 łóżek i paru lotnych

Przygotowania wojenne Włoch trwają

Transporty wojska i robotników wciąż odpływają z portów włoskich do Afryki

Rzym, 5 sierpnia.

(PAT) Przygotowania wojenne Włoch są w pełnym toku. Z Neapolu odpłynął okręt „Nazario Sauro” z transportem wojska i 1100 robotników, z Salerno odpłynął transport robotników. W Reggio di Calabria rozpoczęto ładować dywizję „Sila” pod dowództwem gen. Ber-

ni. Do Cervinara przybył dowódca dywizji „1 lutego” gen. Teruzzi celem dokonania inspekcji zmobilizowanych batalionów czarnych koszul. Do Teano przybyły pierwsze oddziały dywizji „23 października”, które skierowane zostaną niebawem do Afryki Wschodniej.

Lot nad Biegunem Północnym

Wczoraj rano Lewoniewski wystartował z Moskwy

Paryż, 5 sierpnia.

(Pat) — Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż lotnik Lewoniewski, wystartował dzisiaj rano, o godz. 6-ej czasu lokalnego do lotu Moskwa—San Francisco ponad Biegunem Północnym.

Katastrofa w kamieniołomach bazaltowych

Padający w przepaść złom bazaltu zranił 39 robotników

Lignica, 5 sierpnia.

(PAT) W kamieniołomach bazaltowych w Kahlenberge oberwał się dzisiaj rano wielki złom bazaltu i zwałił się w przepaść. 39 robotników odniosło leż-

sze i cięższe rany. O godzinie 12-ej w południe z podziomów wydobyto 3 zabitych i 10 rannych. 6 robotników przepadło bez śladu.

Straszna eksplozja w niemieckiej fabryce

10 pracujących dziewcząt w płomieniach

Berlin, 5 sierpnia.

(PAT) Z Kaiserslautern w Palatynie donoszą, że eksplozja w tamtejszej fabryce materiałów opatrunkowych, Bendera, nastąpiła na sali, gdzie pracowało 10 dziewcząt zajętych przygotowaniem masy kauczukowej.

Wskutek wybuchu powstał pożar, który z zaskazującą szybkością rozszerzył się na całą salę. Robotnice, ratując się przed niechybną śmiercią w

plomieniach, poczęły wyskakiwać przez okna z drugiego piętra na podwórze. 8 z nich odwieziono z ciężkimi poparzeniami do lecznicy. Trzy w ciągu dnia zmarły, pozostałe walczą ze śmiercią. Jedna z nich wskutek nieszczęśliwego skoku przez okno, ma złamany kręgosłup, trzy inne doznały silnego wstrząsu nerwowego.

Powód wybuchu nie został dotychczas ustalony.

oddziałów opatrunkowych. Liczą się z tym, że na lekarzy i sanitariuszy zostało wielu ochotników zarówno spośród chrześcijan jak i muzułmanów.

Addis-Abeba, 5 sierpnia.

(PAT) Policja miejska została zmobilizowana na modłę wojskową. Wiele części cudzoziemców, zamieszkałych stale w Addis-Abebie, w tym roku polskie pozostaje na miejscu. Do wojskowych prowincji delegowano inspektorów bezpieczeństwa publicznego. Inspektorzy ci będą zupełnie niezależni t. zw. „zasów”, czyli namiestników.

Najwybitniejsi kupcy z kolonii niemieckiej, arabskiej, ormiańskiej, tureckiej, rosyjskiej, szwajcarskiej, portugalskiej podpisali protest przeciwko oświadczeniu Mussoliniego, że Abisynja w stosunku do przedstawicieli innych narodów rzadziła się niesprawiedliwie i okrucieństwem. Podpisanci stwierdzają, że Abisynja jest krajem chrześcijańskim i bardzo gościnnym dla cudzoziemców.

Wybuch wulkanu w Japonii

Tokio, 5 sierpnia.

(PAT) Z Karuizawa donoszą o nowym wybuchu wulkanu Asama. Wywołuje to niepokój, co do losu 13 tysięcy, którzy wybrali się na wycieczkę na szczyt wulkanu.

Otwarcie międzynarodowego kongresu harcerzy

Sztokholm, 5 sierpnia.

(PAT) Ks. Gustaw Adolf do otwarcia 8-go międzynarodowego kongresu harcerzy w obecności 150 przedstawicieli harcerzy, wśród których jest jedna kobieta.

Wśród licznych mówców znalazł się Baden Powell, oblegany przez fotografów.

Więziennictwo i ludzie

Więziennictwo w Sowietach

„Otwarte” kolonie karne. — Niema kary poniżej roku więzienia

Świeżo wyszła z pod prasy książka autorki niemieckiej p. Leni von Koerber p. t. „W Sowietach Więziennictwo”. Gdy pozostawimy na boku aż nazbyt chwilałami jaskrawe tendencje książki i będziemy czytali między wierszami, odrzucając całą „dekoracyjność na pokaz” puszczających opisów, to uda się wyłuskać sporo materiału informacyjnego.

Biorąc pod uwagę propagandowość założeń więziennictwa sowieckiego, musimy nabrać przekonania, że nawet w ramach „idealnych” więziennictwo sowieckie nie przedstawia się tak... zachęcająco, jak się to nam stara sugerować pani von Koerber.

Poprzestańmy więc na zwięzłym streszczeniu tych swolście odtworzonych wrażeń i sugestji.

Podstawą sowieckiego więziennictwa jest — jak to stwierdza również i p. Koerber — polityka klasowa proletariatu. Postyszew, jeden ze sekretarzy komunistycznych partii Związku Radzieckiego wypowiedział się na zjeździe partyjnym:

„Wymiar sprawiedliwości służy do uciskania wroga klasowego i jest potrzebna do wykształcenia klasy pracującej do nowej dyscypliny i samodyscypliny.”

Wymiar sprawiedliwości, który służy do... uciskania jest już w samym pojęciu czemś wykluczającym wszelką dyskusję. Znamy zresztą aż nadto dobrze relację z wysp Solowieckich i innych „miejsz pozabawienia wolności” (mięsta lisenja swabody), w których

zamyka GPU, nieprawomyślnych sabotujących obywateli.

Przestępstwa przeciwko pracującej ludności, niedbalstwo w publicznej służbie, — mówi pani von Koerber — dalej szkodnictwo w zakładach pracy wykroczenia przeciwko dyscyplinie proletariackiej, bezpieczeństwu i zdrowiu robotników w fabryce, karane są długolietniemi więzieniami.

Przestępstwem spotykanem na wsi jest ukrywanie zboża i trwonienie zapasów siewnych.

Wymiar kary w państwach mieszczanskich przynajmniej pani von Koerber — różni się tak znacznie od praktyki sowieckiej, że zadziwić muszą wysokie kary, jakie nakłada się za wymienione przestępstwo.

Wszystkie te przewinienia, które w państwach europejskich mają drugorzędne znaczenie lub są wogóle bez znaczenia, w Republice proletariackiej są surowo karane, to też liczba więźniów w Sowietach jest stosunkowo duża.

Aczkolwiek liczba więźniów, pozostałych z carskich czasów spadła z 468 do 285, jednak coraz szersze zastosowanie znajdują dla wielotysięcznej rzeszy więźniów t. zw. „otwarte” kolonie karne.

Celem zilustrowania statystyki więzienniczej w dziale przestępstw natury ogólnej, a więc ściśle kryminalnych, zaczerpnijmy nieco danych z omawianej książki. Statystyka ta, a zarówno sam ustroj więziennictwa karnego w Sowietach i jego założenia może stanowić cie-

kawa bazę porównawczą.

A więc, prof. Michajł Issajew w specjalnym dziale sowieckiego prawa karnego, wydanego nakładem moskiewskiego uniwersytetu państwowego, przytacza następujące cyfry: na 368 morderstw w Moskwie w okresie sprawozdawczym wyjaśniono tylko 73. Jest to znaczna poprawa stosunków, gdyż w roku 1928-ym zamordowano w Moskwie 629 ludzi, ujęto zaś zaledwie 369 sprawców. Zastraszająco wysoka liczba morderstw w rejonie moskiewskim, tłumaczy prof. Issajew... współzyciem olbrzymich mas ludzkich.

Z cyfr procentowych budzi zainteresowanie liczba przestępstw przeciwko osobie, która ze 100 proc. spadła do 91,6 proc. Liczba uszkodzeń cielesnych spadła na 44,6 proc. Rzecz natomiast charakterystyczna w statystyce przestępczości sowieckiej; kradzież, zajmuje 41 proc. ogólnej ilości przestępstw!

W dniu obliczenia wdg. prof. Issajewa siedziało w więzieniach sowieckich 30.856 mężczyzn i 2.110 kobiet za przestępstwo przeciwko własności. 7.425 mężczyzn i 1755 kobiet za mord i zabójstwo, 11.818 mężczyzn i 575 kobiet za rozmyślne ciężkie uszkodzenie ciała, 45.886 mężczyzn i 9.623 kobiety za czynną obrazę 4.235 mężczyzn i 35 kobiet za wykroczenia przeciwko obywatelności itd.

W liczbie karanych trzykrotnie i więcej młodzież między 20—24 rokiem życia stanowiła 32 proc.

Tyle cyfry. A teraz nieco o ogólnych założeniach sowieckiego więziennictwa kryminalnego. Teoretycznie cel sowieckiego więziennictwa jest bardzo wzniosły — każdego więźnia wychować na przydatnego robotnika. W zakładach karnych kładzie się główny nacisk na kolektywną i produktywną pracę, według poglądów prawników so-

wieckich wychowanie takie w czasie, dlatego niema w Sowietach przyzwoitego więziennictwa (1)

Ustrój więzień sowieckich przyzwoitej administracji, jak to ma miejsce w innych krajach, przewiduje szerokie kompetencje sądy koleżeńskie, karanie wykroczeń porządkowych, nowowanie więźniów przez wybranych swego grona dozorców, krytyka więziennego przez wydawanie ściennych, redagowanych przez więźniów.

Szeroki nacisk w więzieniach kładzie się na kształcenie nauce czytania i pisania, no i oczywiście „uświadomienia politycznego”. Wszystkie kryminalne więzienia w Sowietach przeistoczone zostały w warsztaty i zakłady fabryczne. Więziennictwo sowieckiego powołania każda praca więźnia musi być gradzana według odpowiednich potrzeb odsiadującego kare, 25 proc. płaca się po wyjściu na wolność.

Ta sama teoria powiada, że śmierci przez rozstrzelanie stosunkowo mało, przestępców kryminalnych w więzieniach wypadają tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wymiar kar za wszystkie przestępstwa w Sowietach jest bardzo przyzwoity. Przedterminowe uwolnienie więźniów leży od jego sprawowania, napisał i orzeczenia komisji samorządowej, przy udziale władz państwowych i przedstawicieli prokuratury von Koerber twierdzi, że wychowanie w więzieniu, tworzącym z przestępcami „uświadomionych obywateli” jest sporna. Chcemy w to wierzyć, że jest w teorii. O rzeczywistości książka mówi b. mało.

Bez Komendanta

Pierwszy zjazd legionistów bez Józefa Piłsudskiego

Po raz pierwszy od 21 lat tam, gdzie stała się legiōniści, nie ukaże się Jego portret w siennej kurcie i szarej maciejówce, nie rozlegnie się grzmot wiwatów z rękami żołnierskich — i nie zabrzmi Jego słowo żywe, ani słowo listu.

Przez dwa dziesięciolecia wiernie przegalał On swój los ze swymi żołnierzami i przez dwa dziesięciolecia los Jego żołnierzy był związany z Komentantem.

Co roku, w dzień wymarszu Pierwszej Kadrowej, w ów dzień 6-go sierpnia wysłał w bój garść młodzieży stworzyć Czyn Zbrojny — słyszeli żołnierze głos swego Komendanta, przemawiał do nich, lub conajmniej przez listem swe słowa. Tylko wtedy, gdy Go przemoc odgradziła, gdy dzień sierpnia przeżywał w samotni celi więziennej magdeburgskiej — głos Jego nie dochodził do nas.

Co roku, 6 sierpnia myśl Jego prosiła i zapadała w duszę żołnierską — co była rachunkiem sumienia z przeszłości, z rzeczy już zdziałanych, a z przyszłości, z rzeczy, co zrobić należy. Myśl Wielkiego Naczcyciela i Przewodnika, torującego drogę do przycięcia. Myśl, która piastowała zawsze Państwo i jego moc i która wskazywała, jak tę troskę w Czyn zamierzone przeobrazić.

Dlatego to, co od 6-go sierpnia 1914 Józef Piłsudski mówił, co w dzień wspominał i słowem żywym lub ujawniał — było zawsze pełne treści, zawsze nowem wskazaniem, zawsze konsekwentnie związaną z rzeczywistością polską, każdą sytuacją — było przecięciem każdego wyprostowanego zawilętego i ustawianiem drogowskazów dla Jego żołnierzy.

Jeśli dziś, w dniu, w którym po raz pierwszy obchodzić będziemy dzień sierpnia bez Niego, uprzytomnimy co nam od tych dni sierpniowych, poczynawszy mówić — przeniknie głęboka świadomość, że jesteśmy z Komentantem i piastunami wskazań, ma najwyższy walor po dzień dzisiejszy i na czas daleki w przyszłość, w sercu w naszych piersiach i w pierścionkach naszych dzieci....

Wszakże nie przemawiają do nas cała rozkazodawczej mocy słowa Jezusowe, wyrażone dołączonych w jedną kadrową oddziałów Związku Strzeleckich w krakowskich murach dnia 3 sierpnia 1914 roku: „Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znosząście odznaki specjalne grup. Jedy-nym naszym znakiem jest odtąd Orzeł”.

czyż nie brzmi jako kategoryczny przykazanie, mający walor niezatarty dzisiaj, to, co tego samego Piłsudski stawia jako naczelne hasło na dziś dzień ważne?:

Z dniem dzisiejszym cały naród polski jest w jednym obozie, pod przywództwem Rządu Narodowego. W obozie zostaną tylko zdrajcy, dla których nie ma miejsca. Niechże ci, którzy potrafimy być bezwzględni, niechże ci, którzy w tym roku od wyruszenia w pole. Rok, w którym legiōniści składają przed nami egzamin hartu rycerskiego, rok, w którym nad Nidą i szarzę pod Rokitną... Pierwsza rocznica wymarszu uświadamia Piłsudski swych żołnierzy:

— Teraz po roku wojny, jak w polu — jesteście tylko awangardą Polaków — awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkim, gdy jest konieczne.

Te słowa nie przeszywały jak kłosa na pokrycie ciężkimi, ołowianymi chmurami niebie ówczesnej atmosferze społeczeństwa, przybrzmieniem wypadków wojennych, skarłate w stuleciu niewoli,

stało na uboczu, gdy „awangarda moralna” składała egzamin „umiejętności zaryzykowania wszystkim!”.

Czy i dzień dzisiejszy nie stawia Jego żołnierzy przed tem samym zagadnieniem?

Mija drugi rok... W zwycięskim pochodzie legiōni dotarli do kresów wschodnich, walczyli nad Styrem i Stochodem. Już z zespołu ochotniczego przeobrażyli się w budzącą podziw obcych wojskowych — formację.

I wtedy, w drugą rocznicę wymarszu, obchodzoną w głębi lasów wolińskich, na miejscu postoju w Dubniakach, powie Komendant:

— Krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich Brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodzące na wojnę: honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już żadnej wątpliwości.

— ale też i słowa, stwierdzające wielką prawdę, którą trzeba wtedy było powiedzieć walczącym o granice Rzeczypospolitej żołnierzom:

— Krew naszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła!”. Wy, szczęśliwi, krwią swoją pisać: „Żyje! i zginąć nie może!”

Z tem „Żyje i zginąć nie może!” szli żołnierze do boju przez dwa lata.

Zwyciężyli.

A gdy umilkł szczerk oręża i gdy, Polska poczęła organizować warunki pokojowego bytu, w r. 1922 w Krakowie, w kolebce ruchu legionowego, tam, skąd Komendant w r. 1914 wyruszył w bój — zbierają się legiōniści po raz pierwszy na swój zjazd, już jako ci, którzy swą misję wojenną spełnili, a stają do apelu pracy pokojowej. I wtedy Komendant wygłasza jedno z najcudowniejszych swych przemówień. Zreasumuje w niem i genezę i cel i rozwój idei legiō-

chcieli błyskotki. Wyciągali jednak rączkę tak zrecznie i tak umiejętnie, działali tak praktycznie, tak trafnie dobierali odpowiednich środków, że pomimo przeszkód, stawianych nie tylko przez zaborców, lecz i przez „nieromantycznych Polaków”, błyskotkę tę mieli w ręku.

Rozumiemy dobrze tę aluzję: przypomina ona te czasy, gdy Polacy woleli w mundurach zaborczych ginąć za obcą sprawę i pod obcą komendą i gdy Legiōnom narzucano — przy wybitnym współudziale rodaków — dowódcę w obcym mundurze...

Nie będzie to zresztą jedyną aluzją do tego fetyszyzmu „obcości”, pełniącego się w duszach polskich jako spuścizna niewoli, jaką w r. 1923 Piłsudski wypowie. Stwierdzi on wtedy również i inny przejaw jego padania plackiem przed autorytetami, oprómnieniem aureolą „cudziemleczyny”:

— „Przypominają mi się czasy już swobodnej Polski, gdy nieraz już zdawać się mogło, że Polacy najbardziej cieszyliby się z możliwości osiągnięcia tego, aby na ich czele, a specjalnie na czele wojska stał nie Polak, lecz człowiek zaleźny od innego narodu...”

Komendant opuszcza pewnego dnia Belweder, zamieszkuje w skromnym dworku w Sulejówku i wypowiada zdecydowaną walkę egolizmowi partyjnemu, duchowi przekory, przywarom starozłachetczyzny, ubranym w pstry, wielobarwny jachman „sejmokracji”. Wiedzie nas w bój o moralne oblicze narodu.

Przez dwa lata — 1924 i 1925 — w rocznicę sierpniową rozbrzmiewa Jego głos oburzenia. „Dzięki Bogu — powie — język w buzi mam przywieszony po legiōnówemu”.

Płonie ogniem wzburzenia Jego słowo, gdy mówiąc o sugestji kłamstwa w Polsce wskazywał, że „państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy, podają myśl polityczną, dążą do zguby”. Gdy wskazywał, że niejedno z Jego słów „zostanie uwiecznione tam, gdzie oszczerstwa nie znajdują miejsca”. Gdy zagroził: „Jestem zdecydowany wyjść na przód, aby szacunek dla pracy i Państwa Polskiego zdobyć”. I gdy na zjeździe warszawskim w formie przesubtelnej i cudownej bajki o moralności publicznej wołał:

— Strzeżcie się legiōni! Są takie bajki, w których prawda wieczna żyje, w których leżka dziecka płaczącego, o moralności publicznej mówi, są takie bajki, co ogniem oburzenia płoną...”

I wyładował się ten płomień oburzenia w maju 1926.

Spopielało w nim wszystko, co przyziemne i płaskie i przekorne i amoralne — a w sierpniu tego roku, na zjeździe w Kielcach, tem mieście, w którym żołnierz legiōnowy pierwsze strzały wymienił z wojskiem zaborczym, noruszy Józef Piłsudski motyw aktywności działania i przeciwstawił Czyn — bierności, pasywnizmowi.

— Często — da legiōnistom to wskazanie — lepiej jest wyłecić za wcześnie, niż gdać! gdać! i siedzieć w błocie...

Pocznyna się okres pomajowy, a wraz z nim konsekwentna i systematyczna praca nad przebudową Państwa i wyrugowania z dusz ludzkich tego, co przesiało z duszy niewolnika i przedostało się do naszego życia publicznego w pierwszych latach po wyzwoleniu.

— Strzeżcie się obcych agentur, — powie Piłsudski na zjeździe sierpniowym z 1927 roku. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, milując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

W rok potem przemawia na zjeździe w Wilnie, tem umiłowanym tak przez siebie mieście. „Ni zerzytów ni gorczy” — oświadcza. Myśl Jego natomiast ulatuje już niekiedy w przeszłość, ku kresowi Jego ziem: „Wadźwaki...”

(Dalej ciąg na str. 4-ef).



A po tem dumnym stwierdzeniu, po tem uszczęśliwiającem uznaniu dla „wszystkich Brygad”, że lata bitewnych zmagani stworzyły z „awangardą moralnej” już znakomity instrument siły — przyjdzie tragiczne załamanie tej siły, przyjdzie i Magdeburg i Szczypiorna i więzienia węgierskie i tulačka na frontach obcych w obcych też mundurach... 6-go sierpnia 1917 i 1918 niema Komendanta wśród braci legiōnowej... Przeżywa te dni w celi więziennej... W duszach żołnierskich dzwoni to milczenie przymusowe Wodza głośno i dobitnie...

Jakże cudowna przemiana w rok potem!

W rocznicę sierpniową 1919 roku mówi do swych żołnierzy Pierwszy Naczelnik Państwa, wyzwolonego z niewoli. Mówi o niepodległej, wolnej Polsce. Ale mówi jako Wódz Naczelny, wykukający granice wyzwolonego Państwa.

Słowa rozkazu, skierowanego do żołnierzy polskich w rocznicę sierpniową 1919 roku, odbiły się uczuciami radością wszak są to słowa, wyrzeczone we własnym, niepodległym Państwie

nowej, a zarazem zwierzy się, jak to z dniem 6 sierpnia związała się jedna z najważniejszych decyzji w Jego życiu:

— Dzień 6 sierpnia jest dla mnie z wielu dni, które mi pozwolono przeżyć, dniem ciężkim i wielkim, dniem smutnym i żalonym, a zarazem dniem triumfu nad sobą. Dlatego też zwykłem w tym dniu 6 sierpnia robić jakgdyby pewien rachunek sumienia. Byłem o tyle przesądny, że w wielkiej wojnie, którą prowadziliśmy z wschodnim sąsiadem, decyzję najtrudniejszą, decyzję najcięższą, decyzję, przy której łamał się mózg i serce — postanowiłem powziąć nie kiedyindziej, jak w dzień 6 sierpnia. Była to decyzja o kontrakcie pod Warszawą...”

W rok potem — 1923 — już pierwsze cienie zasnuwać poczynają widnokrąg, już atmosfera staje się ciężką i przykra — i już w umyśle Komendanta waży się poczynają decyzje „de emendanta Republica”... I wtedy w rocznicę sierpniową z ironią subtelna, a wyraźną powie:

— Czego chcieli legiōniści? Chcieli dać Polsce żołnierza. Powiedzmy:

ZJAZD LEGJONISTÓW W KRAKOWIE

Pociąg z historycznymi sztandarami i ziemią z przeszło 30 poboisk legionowych. — Uroczysty apel żałobny ku czci Wodza Narodów. Premier Sławek, gen. Rydz-Śmigły i ministrowie przybywają do Krakowa

Kraków, 5 sierpnia. Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęły się wczoraj uroczystości, związane z 13-tym zjazdem legionistów w Krakowie.

Na przyjęcie zjazdu Kraków przywodził odświętną szatę. Budynki państwowe i prywatne udekorowano chorągiewkami o barwach narodowych i miejskich. Pałac Larischa, Wielopolskich i Stary Ratusz wspaniale udekorowano olbrzymimi flagami, szczególnie bogato udekorowano dworzec kolejowy, tablicę pamiątkową Marszałka Piłsudskiego w ścianie dworca głównego i plac przed dworcem. W godzinach wieczornych rozblisły budynki zabytkowe i główne punkty miasta wspaniałą iluminacją.

Uroczystości wstępne rozpoczęły się o godz. 1 po poł., o tej bowiem porze przybyły do Krakowa historyczne sztandary legionowe i urny z ziemią przeszło 30 poboisk legionowych. W oczekiwaniu pociągu ze sztandarami zgromadzili się na dworcu przedstawiciele władz miejskich, z prez. Kaplickim i wiceprez. dr. Radzyńskim i dr. Klimeckim, starosta powiat. dr. Wnek i grodzki Pałosz, korpus oficerski z gen. Malinowskim, gen. Olszyna - Wilczyńskim oraz zastępcą dowódcy OK, pułk. Bolesławem na czele, zarząd okręgu Zw. Rezerwistów z wiceprez. dyr. Strojkiem i płk. Podgórskim na czele, zarząd oddziałów Zw. Legionistów itd.

Na peronie ustawiły się kompanie honorowe Zw. Strzeleckiego i kolejowego PW, z orkiestrą. W kilka minut po godz. 1-ej nadjechał pociąg z Warszawy, do którego doczepiono wagon, wiozący sztandary i urny z ziemią. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady przeszły przed kompaniami honorowymi poczty sztandarowe 1 p. p. legionowej, II brygady 3, 4, 5 i 6 p. p. legionów oraz porządek drugiego pułku ułanów legionów.

Równocześnie przyniesiono urny z ziemią 1, 2, 3, 4, 5 i 6 p. p. legionów, 6 baonu pierwszej brygady, 1 i 2 pułku ułanów legionów i 1 pułku artylerji legionowej.

Na czele pocztów, które przywiozły sztandary i urny, znajdowali się wiceprezes zarządu głównego Zw. Legionistów poseł Starzak i sekretarz generalny Henisz. Sztandary i urny przeniesiono przez halę recepcyjną przed dworzec, gdzie zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, poczem autami przewieziono je do Oleandrów.

Tymczasem już od rana począł Kraków zapełniać się przybywającymi ze wszystkich stron legionistami, z których większość przyjechała w historycznych mundurach.

O godz. 5.22 przybył pierwszy pociąg nadzwyczajny z uczestnikami zjazdu ze Lwowa. W 33 minuty później nadjechał pociąg z legionistami z Wilna. Poza to w ciągu dnia zwoziły pociągi tłumy legionistów z kraju.

Dziś o godz. 4.40 do 6.37 rano przybędzie sześć dalszych nadzwyczajnych pociągów z Łodzi, Lublina, Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i Lwowa.

Dziś rano przybędą też członkowie rządu z premierem Sławkiem, jako prezesem zarządu głównego Zw. Legionistów i generalnym inspektorem sił zbrojnych, gen. Rydzem-Śmigłym na czele.

Właściwe uroczystości zjazdowe rozpoczęły się wczoraj o godz. 7.30 wieczorem. Przed Oleandrami, udekorowanymi licznymi flagami o barwach narodowych i strzeleckich, wokół ustawionego na wysokim postumencie popiersia Marszałka Piłsudskiego, ustawili się legionści wedle pułków oraz delegacje i poczty sztandarowe. Po ustawieniu się zebranych w ordynku nastąpiło uroczyste zaciągnięcie przez Związek Strzelecki honorowej warty przed popiersiem Komendanta.

Z wybiemem godz. 8-ej zaległa ogród i plac przed Oleandrami oraz Al. III Maja, na której zgromadziły się wielotysięczne rzesze publiczności, śmiertelna cisza. Rozpoczął się apel żałobny ku czci Komendanta.

Odkryły się wszystkie głowy. Zamilkły wszystkie głosy. Pochyliły się sztandary. Wreszcie skończył się apel. Przemówił o wielkiej chwili i ukochanym Komendancie jeden z jego podwładnych, uczestnik kampanji legionowej obecny dowódca Ok. Kraków gen. Narbut - Łuczyński. Przemówienie było krótkie, ale serdeczne i nacechowane umiłowaniem Komendanta i Ojczyzny, której oto wszyscy jeszcze raz składali ślub wierności.

Główne uroczystości legionowe odbędą się w dniu dzisiejszym.

O godz. 4 rano, po przeglądzie żołnierzy strzeleckich i przemówieniu p. dr. Kaplickiego, wyruszą one historycznym szlakiem marszu kadrówki.

O godz. 7 rano zbiorą się na Błoniach pułki legionowe wraz z pocztami sztandarowymi, które przedefilują przed premierem Sławkiem i generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym. Potem zebrani utworzą pochód i ruszą ulicami miasta, a następnie drogą królewską na Wawel, gdzie o 9.15 odprawi na dziedzińcu ks. bisk. Rospond uroczystą mszę świętą.

Po mszy nastąpi kazanie kapłanów legionowych ks. Antosza. Po kazaniu rozpocznie się hołd w krypcy. Najpierw wejdzie prezydium rady czelnej i zarządu głównego Zw. Legionistów oraz kół pułkowych, następnie delegacja z urnami z ziemią i w końcu delegacja z wieńcem. Następnie rozpocznie się hołd poszczególnych oddziałów legionowych.

O godz. 11.30 odbędzie się, pod przewodnictwem premiera Sławka w sali tusza uroczyste posiedzenie rady czelnej Zw. Legionistów, zaś o 15.30 wyjadą legionści na Sowiński, gdzie o godz. 16 przemówi gen. Rydz-Śmigły, poczem zebrani wezmą udział w sypaniu kopca.

Apel żałobny ku czci Komendanta oraz poległych i zmarłych legionistów. — Przemówienie gen. Narbut-Łuczyńskiego. — „Przeliczmy, kogo możemy być pewni na jutrzejszy dzień”

Kraków, 5 sierpnia. (Pat) — Punktualnie o godz. 20-ej, odbył się apel poległych legionistów, odczytany przez dowódcę O. K. 5, gen. Narbut-Łuczyńskiego:

Apel żywych: Obywatele legionści do apelu. Sprawdzić ilu na zbiorce, ilu maruderów zostało po capstrzyku na wyboistej drodze życia, ilu odpadło nazawsze. Przeliczmy, kogo możemy być pewni na jutrzejszy trud. Apel umarłych: Kompania po kompani, odczytujemy rokrocznie listy obecności i ciągle nie możemy się kogoś doliczyć. Szczupłe nasza gromada, aże choć wiemy, że odeszli na zawsze — przywołujemy ich coroku, bo tylko z nimi i przez nich, jesteście my siła, bez nich, jeno strzępem historii. Wezwijmy ich do swoich szeregów —

... tę kadre wieczystą — i każdy im opowiadać dzieje niezapomnianych żywotów (General czyta listę poległych legionistów). Ale gdzie jest ten, na rozkaz którego odeszli byli wśród naszej legionowej gromady i na jego rozkaz, oddali bez szemrania swoje młode życia? Gdzie jest Ten, który nam żołnierzom bez państwa, to państwo zastępował? Gdzie jest Ten, przed którym odbywaliśmy codziennie apel — rachunek sumienia? Gdzie jest Komendant Józef Piłsudski? Jest, jak dawniej wśród nas i poźniej tak długo, dopóki będziemy odbywali apel naszych sumień żołnierskich w obliczu Jego Nieśmiertelnego Ducha. — Uczcijmy godnie jego obecność. Niech zmiłkną wobec niego nasze pomruki nie wiary i wątpliwości, niech w ciszy, co

przewierca skały przeciwności, niech spokoju, co daje siłę wytrwania mieszka wśród nas, aż do ostatniego tchu, ostatniego syna tej ziemi, dla której pracował i cierpiał. W ciszy i skupieniu, oddajmy hołd mu i Jego wiernej gromadzie. Po chwili milczenia, rozebrzmiały dźwięki „Pierwszej Brygady”, poczem urny z ziemią z poboisk legionowych ustawiono przez obeliskiem, zaś na drutu kolczastym, przepasany szarą napisem: „Komendantowi — Legionistów Polskich”. „Symbol ciężkiej służby w okopach”. Następnie, w jednej z sal domu Marszałka Piłsudskiego, złożono hołd wiezione przez delegacje sztandary.

Bez Komendanta (DOKOŃCZENIE).

— Gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu...

Gdy już swem sercem rozporządził, gdy rzucił — jak to zwykł mawiać — swych podkomendnych dawnych „na głęboką wodę”, gdy widział krzepnącą Polskę w siły nawewnątrz, a powagę mocarstwową nazewnątrz sam jej stwarzając, sam też zajął stanowisko niejako baczego obserwatora tego, co się w Polsce dzieje i z wysokiej warty swej samotni belwederskiej począł kontrolować, radzić, wskazywać, prostać...

Jeszcze na każdą rocznicę sierpniową złączy się myślą i sercem ze swymi „chłopakami”, jeszcze wystosuje do nich słowa, ozłocone sentymentem niewąsłym; jeszcze ich zagrzeje swą niezniszczalną potęgą ducha, promieniującego z każdego zdania Jego listu.

— Ja was panowie — zapowiedział przed laty — wbrew was samych nieraz zmuszałem do ciężkich i bardzo nieprzyjemnych rzeczy. Musi przyjść chwila, że ja z przyjemnością ten ciężar odpowiedzialności przed wami z siebie zrzucę...

Chwila ta nadeszła. Komendant nie żyje. Serce Jego spocznę na Rossie u stóp Matki, ciało, królom równe, na Wawelu. W Krakowie, u trumny Wodza zbierają się dziś legionści. W mieście, z którego z Nim poszli w bój o Polskę, a do dziś wracają bez Niego... Droga przed nimi jeszcze długa i wielki ciężar odpowiedzialności... M. S.

Bułgarja cześć pamięć polskiego króla Przemówienie min. Jędrzejewicza podczas odsłonięcia pomnika-mauzoleum króla Władysława Warneńczyka Raut na zamku króla bułgarskiego

Warna, 5 sierpnia. (PAT) Podczas uroczystości poświęcenia pomnika - mauzoleum ku czci Władysława Warneńczyka minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacław Jędrzejewicz wygłosił przemówienie:

„Przed pięciuset prawie laty padł na tem miejscu w boju rycerskim król Polski i Węgier, Władysław z rodu Jagiellonów, po śmierci zwany Warneńczykiem.

Krótkie było jego królewskie panowanie, bo już w 20-tym roku życia poległ na polu chwały, a jednak imię tego młodego króla szerokim echem odbiło się wśród wielu narodów, które wspólnie z nim tutaj na tem miejscu walczyły. Prócz Polaków i Węgrów pamiętają imię króla Władysława bułgarzy, rumuni, jugosłowianie, słowacy i czesi. To ci,

którymi król dowodził. Wśród Turków, z którymi walczył, pozostało imię Władysława Warneńczyka, jako symbol męznego i bohaterskiego przeciwnika, który umiał złożyć swe życie dla sprawy przez siebie prowadzonej.

W imieniu Narodu Polskiego składam hołd pamięci dzielnego rycerza, Władysława Warneńczyka, króla Polski i Węgier.

Podczas śniadania, wydanego na cześć ministra Jędrzejewicza oraz gości oficjalnych, biorących udział w uroczystościach warneńskich bułgarski prezes rady ministrów Toszew wygłosił przemówienie:

Dzień dzisiejszy zakończył oficjalną część uroczystości warneńskich. O godz. 17-ej w królewskiej rezydencji letniej Sukrvohrad odbyło się wielkie garden party dla delegacji za-

granicznych rządu bułgarskiego, przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych oraz przedstawicieli zrzeszeń społecznych i politycznych i bułgarskich. Honory czyniła para królewska przy obu siostrach króla, brata królewskiego Cyryla i szwagra królewskiego.

W przyjęciu tem ze strony polskiej wzięli udział: min. Jędrzejewicz, żonka min. Tarnowski z małżonką, si oficerowie przybyli na uroczystości warneńskie, przedstawiciele zarządu Warszawy, komitet budowy domu poczynkowego w pełnym składzie, przedstawiciele związku kolejarzy polskich, delegacji tow. polsko-bułgarskiej, przedstawicielki koła nolek i gacja dziennikarzy polskich przybyła na konferencję prasową polsko-bułgarską. —



Sierpień	Dzisiaj Przemien. Pańskie
6	Jutro Kajetana W.
Wtorek	
	Wschód słońca 4.04
	Zachód słońca 19.21
	Wschód księżyca 12.21
	Zachód księżyca 21.27
	Długość dnia 15.09
	Ubyło dnia 1.31

Min. Kościółkowski przybędzie w tym tygodniu do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu przyjedzie do Łodzi p. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram-Kościełkowski, który bawi obecnie na podróży inspekcyjnej w kraju. Przyjazd p. ministra Kościółkowskiego spodziewany był jeszcze w dniu wczorajszym. P. minister bawił bowiem w Poznaniu i bezpośrednio stamtąd, w drodze do Warszawy, przyjechać miał do Łodzi. W ostatniej jednak chwili zaszła zmiana w marszrucie inspekcyjnej. Miast Łodzi p. minister udał się z Poznania do Torunia.

Dopiero po wizytacji województwa pomorskiego nastąpi przyjazd do Łodzi.

Nowa odmiana tyfusu brzuszego

Liczba zachorowań w Łodzi wzrasta

Wielki usilnym zabiegom władz zdrowotnych w Łodzi, tyfus brzuszny nie powstrzymał się w tym roku tak, jak miało miejsce w latach ubiegłych i przyjął charakter epidemiczny. To, jak wynika ze statystyki zachorowań, ilość wypadków zaczęła rosnąć.

Jak w ciągu ub. tygodnia na tyfus brzuszny zachorowało 35 osób, podczas w poprzednim tygodniu — tylko 20.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, iż w Polsce zawędrowała nowa odmiana tyfusu brzuszego. Nazwana ona została chorobą „Banga” od nazwiska jej odkrywców. Tyfus odmiany Banga jest bardziej przewlekły i wyczerpujący, odzie jednakże mniejszy odsetek śmiertelności. Do Łodzi jeszcze ta choroba nie dotarła, należy wszakże zachować nadal idącą ostrożność.

Co się tyczy innych chorób ostro-żarnych, zanotowano w ubiegłym tygodniu w Łodzi: 14 przypadków błonicy (zakaźnej), 9 przypadków błonicy (niezakaźnej), 10 przypadków odry, 2 przy- padki różni, 4 przypadki krztusica i 11 przypadków zakażenia pługowego. (i)

Podatkowe komisje poborowe

W dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu biurowym wojewódzkiego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, u- stawiła się do wybrania komisji poborowej dla P. K. U. Łódź—Miasto I, na którą winni się stawić poborowi roczni 1914, 1913 i 1912, którzy z ja- kiegolwiek powodów nie stawili się na wybranie komisji, oraz poborowi roczni starszych, nie posiadających ure- gularnego jeszcze stosunku do służby poborowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 komisariatów policji. W dniu 23 sierpnia r. b. urzędować będzie w tym samym lokalu dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź—Miasto II, na którą winni się stawić wszyscy poborowi roczni 1914, 1913 i 1912, którzy z ja- kiegolwiek powodów nie stawili się na wybranie komisji, oraz poborowi roczni starszych, nie posiadających ure- gularnego jeszcze stosunku do służby poborowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

W związku z tem, zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne dokumenty: dowód osobisty lub świadectwo tożsamości z fotografią, oświadczenie o uroczystym odroczeniu służby wojskowej (o- droczenie), korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo

Bezpłatny przewóz dzieci na kolejach

Każdy podróżny będzie mógł zabrać ze sobą czworo dzieci do lat 14

Innowacja ta wprowadzona zostaje na dwa tygodnie: od 8 do 21 sierpnia

Warszawa, 5 sierpnia. (PAT) Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dlatwy będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie

czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także bilet na pociąg pospieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznanie sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi. W tym roku opiekun kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 gr. a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opieki nad dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawnazsu zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600.000 dzieci.

Robotnicy łódzcy złożyli hołd Wodzowi Narodu

Powrót wycieczki z Krakowa

W sobotę i w niedzielę bawiła w Krakowie wycieczka 1000 robotników łódzkich, zorganizowana przez robotników zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, Widzewskiej Manufaktury i I. K. Poznańskiego.

W pierwszym dniu wycieczka zwiedziła kryptę św. Leonarda na Wawelu, oddając hołd prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem obejrzała katedrę na Wawelu, zamek wawelski, i zabytki Krakowa.

W godzinach popołudniowych wycieczka udała się specjalnym pociągiem do Wieliczki, dla zwiedzenia kopalni soli.

W drugim dniu pobytu w Krakowie, w niedzielę, uczestnicy wycieczki udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca, przyczem złożyli urnę z ziemią pobraną z mogił bojowników o niepodległość z Łodzi.

Wczoraj uczestnicy wycieczki powrócili do Łodzi. (i).

Wiceprezydent Kozłowski przy pracy

Pierwszy dzień urzędowania nowego wiceprezydenta miasta.—Powitanie przez pracowników miejskich

Jak już donieśliśmy, w sobotę mianowany został pierwszym wiceprezydentem Łodzi p. Kazimierz Kozłowski, dotychczasowy inspektor samorządowy w urzędzie wojewódzkim łódzkim. W dniu wczorajszym wiceprezydent Kozłowski objął urządowanie w zarządzie miejskim.

tem Głazkiem, wiceprez. Kozłowski przejął swoje resorty. Podlegać mu będą następujące wydziały: oświaty i kultury, opieki społecznej, zdrowotności publicznej, gospodarczy, biuro wojskowe, biuro ewidencji ludności, wydział statystyczny, urząd przemysłowy i instancji, urząd stanu cywilnego i urząd rozjemczy.

Upiększajmy nasze miasto

Skromny wysiłek godny naśladowania

Na rogatkach łódzkich, w kierunku Zgierza, tuż przed szpitalem w Radogoszczu, stoi budka posterunku policyjnego. Budka stoi na niewielkim skrawku ziemi, obok zaś znajduje się jeszcze 1 i pół metra wolnej przestrzeni.

zuje to równocześnie na możliwość upiększenia Łodzi.

Łódź jest miastem brzydkim, zarówno wskutek chaotycznego zabudowania, jak i wskutek bezbarwnej szarzyzny murów. Jeśli posterunkowi policji, by umilić sobie czas, spędzany na wartcie, potrafili zdobyć się na założenie tak pięknego ogródka — wiele to ogródków można założyć w Łodzi. Był projekt w kwietniu, by wszyscy właściciele nieruchomości przyczynili się do upiększenia domów łódzkich zielenią. Projekt ten nie został zrealizowany. Rzucano później myśl, by wykorzystać dla zieleni wszystkie wolne place. I to nie zostało zrealizowane. Skromny wysiłek policjantów wykazał, że przy dobrych chęciach można wiele zdziałać. Przykład ten godny jest naśladowania.

I oto godzi się zanotować bardzo charakterystyczny szczegół. Posterunkowi policji, którzy pełnią służbę w tem miejscu, na granicy Łodzi i powiatu łódzkiego, aby sobie uprzyjemnić kilkugodzinną, codzienną wartę, nie szczędząc starań, założyli na wolnym skrawku ziemi, obok budki wartowniczej, bardzo miły i ładny ogródek. W wolnych chwilach od służby spędzili na tym półtorametrowym skrawku ziemi wiele czasu, by ogródek ten upiększyć.

Ten fakt jest bardzo znamienity. Świadczy o tem, iż pragnienie piękna tkwi w każdym człowieku. Ale wskazuje to również na możliwość upię-

Podwyższenie opłat od pojazdów konnych

Wielka akcja na rzecz motoryzacji kraju

Warszawa, 5 sierpnia. (B) Przed kilku dniami donieśliśmy o znacznym obniżeniu opłat na Fundusz Drogowy płaconych przez samochody ciężarowe i samochody służące do zarobkowego przewożenia osób (autobusy). Ten krok rządu motywowany jest koniecznością popierania motoryzacji kraju i w najbliższych dniach będzie uzupełniony rozporządzeniem o podwyższeniu opłat na Fundusz Drogowy od pojazdów konnych.

Ministerstwo komunikacji chce w ten sposób zachęcić koła gospodarcze do używania transportu motorowego. Poza

względem na konieczność popierania motoryzacji gra również rolę wzgląd na niszczenie nawierzchni drogowej przez pojazdy konne.

Pojazdy konne służące do zarobkowego przewożenia osób, a mające do czterech miejsc płacić będą wedle nowych przepisów 40 zł. zamiast dotychczasowych 20 zł. rocznie.

Pojazdy konne mające ponad 4 miejsc będą płacić 60 zł. rocznie. Pojazdy ciężarowe służące do przewożenia towarów będą płacić od każdego 100 kg. wagi własnej 10 zł. opłat drogowych zamiast dotychczasowych 8



O godzinie 3 po poł. w sali posiedzeń zarządu miejskiego prezydent Głazek przedstawił wiceprezydentowi Kozłowskiemu naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich. W imieniu pracowników miejskich powitał p. wiceprezydenta dyrektor zarządu miejskiego, p. Mieczysław Kalinowski.

Wiceprezydent Kazimierz Kozłowski urodził się w roku 1874 w województwie kieleckim. Do szkół uczęszczał w Piotrkowie. Od roku 1895 pracował na terenie Łodzi w sądownictwie, piastując stanowisko sędziego pokoju.

Od pierwszego dnia usuniecia Niemców z Łodzi pracuje w administracji państwowej, początkowo w starostwie powiatowym, a od powstania urzędu wojewódzkiego w Łodzi — w tym urzędzie. Od roku 1920 pełnił obowiązki inspektora samorządowego do dnia powołania go na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta m. Łodzi. Na czas pełnienia obowiązków wiceprezydenta miasta p. Kozłowski otrzymał urlop, wobec czego, po odwołaniu go ze stanowiska tymczasowego wiceprezydenta powrócił on na dawne stanowisko w urzędzie wojewódzkim.

Wiceprezydent Kozłowski urzęduje w gmachu na pl. Wolności 14. I piętro, pokój 20, telefon 103-86. Interesantów przyjmować będzie p. wiceprezydent codziennie, prócz sobót, w godzinach od 10—12.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groszkowskiego, 11-go Listopada 15, S-ców Gorfeina, Piłsudskiego 54, J. Chadzyńskiej, Piotrkowska 165, H. Rembickiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Jutro Francji

Trójkolorowa chorągiewka—symbolem solidarności z polityką oszczędnościową Laval. — Obniżka cen i pensyj urzędniczych

Wła silne obozy: „Krzyż Ognisty” i „Front Ludowy”

Paryż, w sierpniu. Gdy spacerujemy wzdłuż ulicy Saint-Honore — tej samej ulicy przy której stoi pałac prezydenta republiki — mnóstwo najelegantszych sklepów modniarskich, perfumeryjnych, antykwarni, musimy zwrócić uwagę na trójkolorowe szarfy, wywieszone witrzynach wielu sklepów. Szarfa ma symboliczne znaczenie — oznacza że właściciele tych sklepów solidaryzują się z polityką oszczędnościową Laval, że uważają dekrety Laval, że uważają dekrety Laval, że uważają dekrety Laval; mające na celu

cenę, powiększą krąg klienteli i powiększą obroty. Na to zresztą liczył także rząd, wydając swoje dekrety. Według opinii Laval

obniżka cen

może bardzo dodatnio wpłynąć na życie gospodarcze kraju.

Czy Laval miał słuszną, rozumując w ten sposób — o tem przedwcześnie sędzić. Niewątpliwie dopiero za kilka

miesiący będziemy wiedzieli, czy plan jego był słuszny i celowy. Zrozumieliśmy to zresztą partje polityczne, które atakują rząd raczej dla formy, nie czyniąc w gruncie rzeczy żadnych poważnych przeszkód w wykonywaniu przez niego planu uzdrowienia kraju.

Dzisiaj już można z całą stanowczością twierdzić, że urzędnicy i byli kombatan ci polknęli pigułkę i pogodzili się z losem. Okres demonstracji ulicznych

już się skończył. Sankcje, które zastosowano do urzędników, demonstrujących i aresztowanych przez policję, zrobiły wrażenie.

Ale mimo wszystko, opozycja prowadzi swą kampanję. Nie należy się ludzi — front ludowy, składający się z komunistów, socjal-demokratów i radykałów, który powstał „do walki z faszyzmem i obrony wolności demokratycznych” cieszy się

KOMUNIKAT KINA „CASINO“

Podajemy do wiadomości, że już w następnym programie w zapowiedzi zbliżającego się sezonu, wyświetlać będziemy wielki film muzyczny „CARANGA”, który zaimponuje rozmachem wystawy i talentem reżyserji twórcy „Karioki”.

W filmie popisowe role odtwarza słynna para aktorów LILI DAMITA i JACK BUCHANAN

obniżenie franka

szersze i sprawiedliwie — by mu pozwolić w jego zamierzeniach, obniżają cenę o 10 procent.

Wielko zresztą na tej ulicy. Te trójkolorowe szarfy stopniowo ukazują się w wielu sklepach w różnych dzielnicach miasta, 10 procent taniej — to stało się obecnie we Francji symbolem. O 10 procent rząd obniżył pensje urzędników emerytów, wszystkie państwowe obligacje. O 10 procent obniżył z dniem 15 lipca komorne, ceny gazu i elektryczności.

Mamy nadzieję — oświadczył Laval przed kilku dniami przez radio — że wszystkim przykro, że obniżą ceny wszystkiemu kupcy i obniżą ceny o 10 procent. W przeciwnym wypadku podejmie energiczne kroki

walce z drożyzną

premjera Laval nie pozostał bezczynny. Jako pierwszy odezwał się do kupców z ulicy Saint-Honore i postanowił obniżyć wszystkie ceny, w tym kupującym przy pomocy trójkolorowych szarf, które — będąc odgrywać we Francji taką rolę, jaką orzeł Roosevelta.

Władza za kupcami z ulicy Saint-Honore poszli właściciele hoteli. Za hotelami — restauracje. Cenniki restauracji pozostały te same — ale przy płaceniu rachunku każdy może stwierdzić, że obniżył o 10 procent opustu. I to we wszystkich bez wyjątku restauracjach — od najdroższych do najdroższych i najelegantszych.

W następnym dniu w dziennikach czytamy następujące wzmianki:

Pragnąc wykonać swój obowiązek obywatelski, przedsiębiorstwo XY obniżyło ceny o 10 procent. Następnego dnia za tem przedsiębiorstwo Y musi obniżyć ceny także konkurencyjnie, w obawie o utratę klienteli. I w ten sposób rozpoczyna się współzawodnictwo, które klientela przyjmuje z zadowoleniem i satysfakcją. Kupcy niewątpliwie uważają tego zbyt chętnie — ale coż można zrobić?

Właśnie oni zresztą na to, że obniżają

Na froncie robotniczym

Strajk brukarzy ma być dziś zlikwidowany

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strejku monterów w przedsiębiorstwach kanalizacyjnych i wodociagowych. Strejk ten, który trwa od tygodnia, ma bardzo gwałtowny przebieg. Zanotowano kilka wypadków dotkliwego pobicia monterów, którzy próbowali podjąć pracę.

Na konferencji wczorajszej wysunęto kilka kompromisowych propozycji. Nie zostały one jednak przyjęte, ani przez jedną, ani przez drugą stronę. Monterzy, po naradzie, postanowili zredukować swe żądania, domagając się dla pracowników I-iej kategorii za godzinę pracy zł. 1.50, a dla drugiej kategorii — zł. 1.30, dla pomocników pierwszej kategorii — 90 gr. i drugiej — 75 gr. Pracodawcy nie zgodzili się jednak na te stawki, wobec czego konferencja rezultatu nie dała. Strejk trwa.

Strejk brukarzy w Łodzi trwa w dalszym ciągu, to też roboty na

wszystkich odcinkach ulic łódzkich są zupełnie unięruhomione. Dzisiaj odbyć się ma w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy. W związku z tem robotnicy wysunęli następujące żądania: podwyższenie stawek dziennych ze zł. 4.40 na 5.20 i prowadzenia robót do czasu uzyskania przez robotników prawa do pobierania zasiłków.

Prawdopodobnie strejk zostanie dziś zlikwidowany. Wobec nacisku władz miejskich bowiem, pracodawcy zapewne pójdą na ustępstwa.

Przed dwoma tygodniami wybuchł w Łodzi strejk pracowników krawieckich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, przygotowujących garderobę do składów gotowych ubiorów. Strejk objął 600 osób.

W dniu wczorajszym strejkujący zwrócili się o interwencję do inspekcji pracy. Konferencja porozumiewawcza zwołana zostanie w dniach najbliższych (i)

Niezwykły dramat małżeński

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na Zarębską

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał wczoraj głośny w swoim czasie proces Zofji Zarębskiej, żony wyższego urzędnika zakładu ubezpieczeń społecznych, która zastrzeliła swego męża Franciszka, w biurze, w czasie urzędowania. Pożycie Zarębskich było fatalne. Poznali się oni w kinie, podczas wyświetlania jakiegoś erotycznego filmu, który zaciążył na ich dalszej przyszłości. Po kinie bowiem spędzili razem noc, a w jej wyniku, Zarębska zaszła w ciążę.

Pobrali się, by ratować sytuację. Ale po ślubie nie mieszkali razem. Nie mieli mieszkania. Wegetowali więc jak rozbitek: ona przy rodzinie, on w domu akademickim. Widywali się kolejno, bądź u niej, bądź u niego.

Ale po krótkim czasie Zarębski zaczął ją zaniedbywać, przebywać w towarzystwie innych kobiet. Aż stało się nieszczęście. Zaraził ją. Bezpośrednio potem, zerwał z nią. I tu nastąpił bardzo ciekawy zwrot okoliczności. Zarębski zaczął szybko awansować. Zwrócono w tym czasie na niego uwagę, stwierdzono że jest wybitnie zdolny i wkrótce objął on wysokie stanowisko urzędnicze. Zo-

na jego zaś spadała coraz niżej. Ostatnio pracowała w jakiejś nocnej knajpie.

W dniu dramatu Zarębska przybyła do męża, prosząc o pomoc finansową. Odmówił jej. Zarębska była rozgoryczona. Obrzuciła męża zarzutami. I wreszcie dobiła z torbki rewolwer i strzeliła do niego, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzałów, zbiegli się urzędnicy. — Na rozprawie w sądzie okręgowym Zarębska twierdziła, że rewolwer przyniosła, ponieważ chciała popełnić samobójstwo na oczach męża. Tylko brzydkie ordynarne słowa, które padły z jego ust, powstrzymały ją od tego kroku i kazały skierować rewolwer w jego kierunku. — Sąd okręgowy skazał ją na 6 lat więzienia.

Zarębska zaapelowała. Wczoraj, przed sądem apelacyjnym adwokat, Mieczysław Ettinger domagał się wydatnego złagodzenia kary, dowodząc, że jeżeli kiedykolwiek sądzony był dramat małżeński — to ten ma najwięcej okoliczności, przemawiających na korzyść oskarżonej. Ale sąd apelacyjny nie uwzględnił okoliczności łagodzących i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

wielką popularnością

w chwili obecnej.

Ale kierownicy tego frontu zdają sobie dokładnie sprawę z tych trudności, jakie spiętrzyłyby się przed nimi, gdyby mieli objąć władzę w obecnych warunkach.

Dlatego też, prowadząc akcję przeciwko rządowi, z drugiej strony zupełnie niedwuznacznie dają do zrozumienia, że woleliby, aby rząd Laval nie upadł... Przynajmniej do wyborów...

Wyobraźmy sobie bowiem, że rząd Laval zostałby obalony na jesieni, po zwołaniu parlamentu. Wtedy musiałby władzę wziąć Daladier. A pierwszą czynnością jego musiałaby być walka z pułkownikiem de la Rocque, który zapowiedział, że nie dopuści, aby wodzowie ludowego frontu objęli władzę.

Ci jednak, którzy widzieli dekadę „Ognistego Krzyża” w dniu 14 lipca, wiedzą doskonale, że może dojść w tym wypadku do krwawej i straszliwej

wojny domowej we Francji

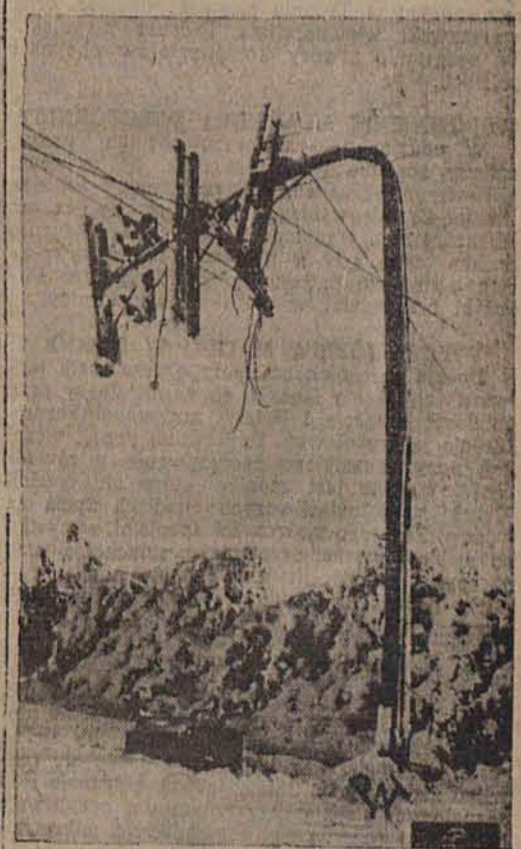
Zresztą istnienie gabinetu Laval będzie zależało od rezultatu jego obecnej akcji oszczędnościowej. O ile jego plan powiedzie się — żadna opozycja w parlamencie nie zdoła go obalić.

Dzienniki triumfalnie donoszą, że w najbliższych dniach stanie się cukier. Mówi się o potanianiu mięsa.

Oczywiście — to jest jeszcze wszystko na papierze. Gdy jednak gospodynie domu poczują, że istotnie wszystko potaniało, gdy stwierdzą to nie w danych statystycznych lecz we własnych sakiewkach — Laval może stać się najpopularniejszym człowiekiem we Francji.

Narazie francuzi oszczędzają i z trwogą jeszcze wypatrują jutra. Co też ono przyniesie?

Andrzej S.



W wielu miejscowościach Nowej Zelandji w ostatnich dniach lipca spadł gęsty śnieg.

Teatr Młodych Trupa Tannencapa
Dzisiaj 1 przedstawienie, o 9.15 w.

PRASA ŚWIATOWA
e filmie „Droga bez powrotu”.
... na który świat czekał lata całe...
... miłości ponad wodami oceanów...
... największy dwugłos mistrzów ekranu Kay
... i Williama Powella...
(New York Herald).
... na pokładzie luksusowego
... transatlantyku...
(Le Matin).
... para kochanków Kay Francis i Wil
... Powella...
(Chicago Tribune).
... film ostatnich czasów... Ory
... znakomita gra. Napiecie, siła
... czar poezji...
(Times).

Teatr Młodych Trupa Tannencapa
Dzisiaj 1 przedstawienie, o 9.15 w.

Łódź widziana z rampy teatralnej

Kazimierz Szubert, miły gość naszej sceny, o teatrze i publiczności łódzkiej

Po dwóch sezonach dezercji z teatru łódzkiego, powrócił na stare śmieci (niestety, tylko na występy gościnne), nasz syn marnotrawny, Kazimierz Szubert.

Ale że tak się już utarło, by wszystko wybaczać marnotrawnym synom i przyjmować ich najgoręcej, Łódź więc serdecznie powitała swego ulubieńca i pragnąc sobie wynagrodzić dwuletnią rozłąkę, tłumnie zapełnia co wieczór widownię teatru letniego w Bagateli i oklaskuje rzeszście Szuberta w jego popisowej roli w „Studentach”.

A więc na pierwszy rzut oka, w pogawędce za kulisami teatru, stwierdzamy że Szubert przez te dwa lata odmłodził przynajmniej o dziesięć.

Mówi się oczywiście o Poznaniu i Łodzi i przeprowadza paralele między temi dwoma miastami, widzianymi przez pryzmat kinkietów teatralnych.

— Wróciłem z Poznania do swojej starej, kochanej Łodzi — mówi Szubert — niestety, tylko na krótko. Stąd jadę w nieznaną — do Krakowa, gdzie podpisałem kontrakt na przyszły sezon zimowy z dyr. Fryczem.

O ile chodzi o Łódź — zrosłem się z tem miastem pracy przez tyle lat! Po powrocie, zawsze tak miłym, jeśli się zwąży serdeczne nici sympatii, wiążące mnie z łódzką publicznością i starymi kolegami, znalazłem tu twarde serca i ten niezadawany kontakt z widownią, w najlepszym porządku.

A to przecież najbardziej wzruszająca i cenna rzecz dla aktora — powiada Szubert z swym szerokim, zniewalającym uśmiechem.

Dwuletni pobyt w Poznaniu, przyniósł mi szereg sukcesów artystycznych i utworzył mi drogę do tamtejszej publiczności. Jednak nie zapomniałem nigdy, że te podwaliny do dalszej pracy dała mi Łódź.

Tu przecież — przypomina Szubert, pod kierownictwem dyrektora Bolesława Górczyńskiego, grałem najlepsze moje role, tu znalazłem zachętę i podjęcie do nowych wyczynów, stąd wystartowałem wreszcie w dalszą drogę artystyczną.

A nade wszystko sympatia publiczności łódzkiej... Też znanej mi tak dobrze, żywo reagującej i wczuwającej się w każdy gest i słowo aktora, widowni łódzkiej przez długi czas nie mogłem zapomnieć. Choć, jeśli chodzi o Poznań, to muszę przyznać, że i tam „przyjąłem się”.

Na fali radiowej

KONCERT SOLISTÓW.

Dnia 6.8. o godz. 16.15 wystąpią przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej: Józef Gaczyński (transmisja z rozgłośni Toruńskiej), śpiewak, który niedawno uzyskał na konkursie śpiewaczym w Toruniu pierwsze miejsce, oraz warszawski wiolonczelista Tadeusz Kowalski. W programie utwory kompozytorów obcych i polskich.

WSPOMNIENIE ULANSKIEJ WIECZORNICY.
W codziennym radiowym odcinku prozy, nadany zostanie we wtorek, dn. 6.8. o godz. 16.50 fragment „Pierwszej rocznicy”, Juliusza Kanden-Brandrowskiego. Świetny stylista w wyrażonym fragmencie swej prozy, ukazuje drobną scenę, gdy w uroczystą pierwszą rocznicę wymarszu patrolu Beliny, Brygadiera Pilsudski brał udział w ulanckiej wieczornicy.

WIERSZ JÓZEFA MACZKI W RADJO.
Poezje natchnionego poety okresu walk legionowych Józefa Maczki, to wyraz duszy, przepełnionej miłością i Polską, zmuszonej bezpośrednio ją wysławiać. Brak w tej poezji wszelkiej pozy, wszelkiego poetyzowania, a równocześnie pełna jest zapалу, który nie opuścił Maczki w najcięższych chwilach życia na froncie. Zar jego twórczości spoiłał wszystko co niskie i marnie, przetapiając szlachetną rudę na czysty kruszec liryzmu. Pamięci żołnierza — poety poświęcony „minutę poezji” w dniu 6.8. o godz. 18.10.

W PIASKU WYBRZEŻY.

Na wybrzeżu jeziora często nie widzimy nic, nie oprócz suchego, sypkiego piasku. Gdzie niedługo zaledwie pusta muszla. Zdawałoby się, że jestto środowisko, w którym nie może się rozwinąć żadne życie. Jestto jednak złudzenie. Pod rozpalonym piaskiem, w wilgotnym przybrzeżu kwitnie i rozwija się bogata życie mikroskopijnych roślin i zwierząt. O tem ciekawym życiu, tak bliskim nam, a tak niedostępnym dla naszej bezpośredniej obserwacji, będzie mówił dr. Axel Stjerna we wtorek dn. 6.8. o godz. 18.

jak to się u nas po aktorsku mówi, z punktu.

Lody zostały przełamane na pierwszej premierze, gdy w ciemni obcej narazie widowni, dosłyszałem pierwsze szmerki śmiechu, a potem coraz głośniejsze, przechodzące w „salwy”.

— No i oczywiście, kanonady oklasków — wtracamy.

— O tem się nie mówi — skromnie oponuje Szubert. Powracając do Poznania, stwierdzam, że jest to bardzo teatralne miasto.

Publiczność tam prostru, chce chodzić do teatru. Ta, trzymająca się na wysokim poziomie frekwencji teatralna, tworzy najtrwalsze podwaliny bytu teatru. — Poznań, to jedyne może miasto w Polsce, które przy niskiej subwencji, utrzymuje trzy liczne zespoły: dramatyczny, operowy i operetkowy. A jest jesz-

cze i trzecia scena prywatna, która pokrywa swe wydatki z wpływów kasowych.

Jeśli mowa o Łodzi — ciągnie sympatyczny komik — to nie tracę nadziei, że zrobię wam kawał i jeszcze się tu kiedyś zaangażuję na stałe. W każdym razie z tem miastem mego niemowlęstwa artystycznego, a potem wieku męskiego, nie zatracę luźnego bodaj kontaktu.

Narazie czeka mnie Kraków. Jest to dla mnie, jak już zaznaczyłem, podróż w nieznaną. Choć i tam już przed laty grałem na scenie „Bagateli”. No, ale jakos to będzie.

Ostry dzwonek przerywa naszą rozmowę i Szubert udaje się na scenę, gdzie za chwilę ujrzemy go w roli Boverley'a, szalawity studenta, który w spódniczce egzotycznej ciotki Karola z Brazylii, rozśmiesza publiczność do łez.

Z powodu zgonu szefa senjora

B. P.

LAJBA HARONA

wyrażamy najgłębsze współczucie synowi p. J. M. Haronowi z rodziną. W zmarłym szefie straciliśmy szlachetnego i prawego człowieka

Pracownicy i Robotnicy
firmy J. M. HARON w Zgierzu.

Dyrektorowi Henrykowi Kronmanowi i Redaktorowi Eugeniuszowi Kronmanowi z powodu zgonu Ich

MATKI

wyrażają serdeczne współczucie

Za Związek Gazeciarzy Żydowskich
N. Huberman, G. Weinisz

14 ofiar krwawych awantur jednej niedzieli

Tak znacznej ilości bójek, rozpraw nożowych i awantur, w jakie obfitowała ostatnia niedziela, dawno już nie zanotowały kroniki pogotowia ratunkowego. Trudno stwierdzić co na to wpłynęło — czy fakt, iż po pięciu tygodniach mieliśmy poraz pierwszy słoneczną i pogodną niedzielę, co usposobiło łodzian do wycieczek podmiejskich, na których raczono się obficie alkoholem.

Na ulicy Przejazd Nr. 39 poraniony został nożem przez nieznanych przechodniów 24-letni Władysław Silczak — gdy wracając do domu podchmielony, wszczął awanturę uliczną.

Na podwórzu domu przy ulicy Wrześnieńskiej Nr. 13, w czasie bójki sąsiedzkiej poraniony został dotkliwie szewc Bolesław Kopin.

Na ulicy Pojezierskiej napadnięto na powracającego do domu Piotra Będzińskiego (Pojezierska 23) i pokłuto go nożami tak poważnie, że pogotowie musiało odwieźć go do szpitala.

Na posesji przy ulicy Modrej Nr. 3, został pokłuty nożami mieszkaniec tego domu Bolesław Fiza.

Na ulicy Pomorskiej w czasie bójki ulicznej zostali poranieni nożami w brzuch i plecy bracia Franciszek i Wacław Benke. Obu rannych odwieziono do szpitala.

W mieszkaniu przy ulicy Nawrot 17 odbywała się luźna libacja. Gdy alkohol kurzył się już z czupryny, wynikła kłótnia, a później bójka, w wyniku której został ciężko ranny brzytwa Edmund Erdman. Odwieziono go do szpitala.

Na ulicy Sandomierskiej został ranny nożem w czasie bójki Lucjan Wiśniewski. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Na szosie Zgierskiej podczas bójki poranieni zostali nożami, powracający z wycieczki zamejskiej Marjan Topolski i Roman Bajerski. Bajerski zwłaszcza odniósł szereg głębokich ran kłutych kłatką piersiowej i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Szesnaście ofiar krwawych awantur w ciągu jednej niedzieli — to istotnie bardzo wiele.

EUROPA WIELKI SUKCES
sowieckiej komedii
Ceny znacznie niższe!
Początek o 6. 8. 10.15

HARMONJA Ponadto rewelacyjny film
Jarzmo miłości
W roli gł. DIANA WYNYARD.

**Nie pozostawiaj koni i pojazdów
na jezdni bez dozoru!**

TEATR MUZYKA / ZTUKA

KAZIMIERZ SZUBERT W TEATRZE LETNIM

DAWNEJ „BAGATELI”.
Dzisiaj i codziennie o godz. 9 wiecz. naszym pacyficzny komik polski Kazimierz Szubert występować będzie w arcywesołej farsie Brudona „Student”. Kreacja jaka stwarza Kazimierz Szubert należy do najzabawniejszych i najlepszych w jego dorobku artystycznym. W pozostałych rolach występują: Relewicz-Zabłocki, Ina Benita, Malajówna, Fidler, Urbanowski, Winawer i Żurowski.

OSTATNIE DNI „TRUY TANENCAPA”
Już za kilka dni opuszcza „Teatr Młodych” Łódź i dlatego jeszcze kilka razy grane będą wesołe, barwne widowisko p. t. „Trupa Tanencapa” z muzyką i tańcami.

ZABAWA W HELENOWIE.
Zabawa, mająca się odbyć w dniu 7 sierpnia 1935 r. w Helenowie, na rzecz Internatu Dzieci, Pomorska 41a, zostaje przełożona na dzień 14 września 1935 r. w sali Towarzystwa „Hazomir” przy ul. Al. Kościuszki 21.

RADJOPROGRAM

Wtorek, dnia 6-go sierpnia 1935 r.
6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają gwiazdy”.
6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki.
6.50—7.20: Muzyka.
7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—8.20: Muzyka z płyt. 8.20—8.25: Odczyt programu na dzień 6-go sierpnia. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne.
9.00: Przerwa. 9.00—10.45: Transmisja zjazdu Zjazdu Legionistów w Krakowie. 10.45—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu. 12.03—12.08: Muzyka z płyt. 12.08—12.15: Wiadom. meteorologiczne. 12.15—12.18: Przerwa. 12.18—13.00: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30: Muzyka z płyt. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 13.35—14.30: Muzyka popularna (płyty). 14.30—15.25: Przerwa. 15.15—15.25: Przegląd giełdowy. 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie. 15.30—16.00: Koncert zespołu salonowego. 16.00—16.15: Skrzynka P. K. O. 16.15—16.50: Koncert solistów w wykonaniu Gaczyńskiego (śpiew — transm. z Warszawy) i T. Kowalskiego (wioloncz.) z Warszawy. 16.50—17.00: Codzienny odcinek „Pierwsza Rocznicą” Juliusza Kanden-Brandrowskiego. 17.00—18.00: Transmisja fragmentu Zjazdu Legionistów w Krakowie. 18.00—18.10: W piasku wybrzeży — pogadanka z dr. Axel Stjerna (z Wilna). 18.10—18.15: Minuta poezji — wiersz Józefa Maczki. 18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — audycja prowadzi prof. Stanisław Rutkowski. 18.30—18.40: Łódzka skrzynka techniczna — respondencje omówi i porad technicznych udzieli p. Lucjan Ormontowicz. 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”. 18.45—19.05: Muzyka z płyt. 19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień 7-go sierpnia. 19.15—19.30: Koncert reklamowy. 19.30—19.50: Polskie utwory fortep. w wykonaniu rola Kleina z Krakowa. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.10: Muzyka — płyty. 20.10—20.45: Koncert Orkiestry Wojskowej p. p. z Wilna. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: „W Kaszubskiej Czełochowicy” — ogólny wygłosi Michałina Kowicz ze Lwowa. 21.00—22.20: Pierwsze dni wojska polskiego — audycja słowno-muzyczna. 22.20—22.35: Reportaż z trasy Marszu Szlaków Kadrowki — prow. red. Jan Piotrowski (z Krakowa). 22.35—22.41: Wiadom. sportowe ogólne. 22.41—22.45: Wiadom. sportowe lokalne. 22.45—23.00: Muzyka salonowa z płyt. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej. 23.05—23.30: Dalszy ciąg muzyki z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
PRUKSELA Franc. Koncert ork. symfonicznej.
KOLONJA. Koncert solistów.
BERLIN. Wesoły wieczór kabaretowy.
SZTUTGART. Godzina tańca.
WROCLAW. Koncert wieczorny.
KRÓLEWIEC. Utwory fort. Bartoka.
PRAGA. Pieśni ludowe.
KOSZYCE. Recital fortepianowy.
SZTOKHOLM. Muzyka kameralna.

DOKAD PÓJŚC WIECZOREM?
Gdy kończy się dzień pracy, dla ludzi miłośników zawodów zaczyna się tw. życie wieczorne. Zastanawiamy się jak spędzić wieczór i gdzie się zabawić, dokąd pójść. Wybór oczywiście pada na „Tabarin”, gdzie do białego wieczora pięknie urządzonej sali wreszcie szampański bawa.

Na zalanym kolorowemi światłami parkietu odbywają się występy artystyczne, w których udział biorą najlepsze sily jak: duet wariety Cecyl i Peter von Sarten, znany dostojny i błyskotliwy zespół wokalny, koncertystki i pianistki, duet Garbo i Fortes, uroczą i barwną pieśniarką wiedeńską Nany Neuhard, koncertystki Garibaldi. Numery zapowiada, konferencje prowadzi i śpiewa przy akompaniamencie orkiestry — znany i doskonały Leo Sparr.

Publiczność czuje się świetnie i w doskonałej atmosferze do rana mijają czas na najładniejszą zabawę.

Dzisiaj jak zwykle faj z programem zaczynamy o godz. 5.15, a wieczorem dancem.

EKSPORT DLA STATYSTYKI

Spadek wywozu konfekcyjnego.—Utrata rynków zbytu.—Eksport na skład.—Ciche bonifikaty.—Malejąca rentowność

Jak nas informują ze sfer przemysłowych, sytuacja w eksporcie konfekcyjnym przedstawia się ostatnio dość niekorzystnie. Zmniejsza się nie tylko wywóz konfekcyjny, lecz również i wywóz tkanin, które zdaliśmy się wywozić. Odpadł przede wszystkim rynek francuski — Francja, do której obecnie w ogóle prawie nie wywożymy. W Holandji, tak, iż z większych odbiorców pozostała jedynie Anglia, lecz i tam polski eksport konfekcji natrafia na coraz większe trudności. Powstałe stałyby usiłowania wypełnić przez otwarcie nowych rynków zbytu, — przede wszystkim St. Zjednoczonych, — nie pod tym względem istotnie przedkłada się dość duże możliwości. W tym celu podjęto próby nawiązania kontaktów z amerykańskimi importerami konfekcyjnymi, z których ramienia bawił nawet w Łodzi specjalny delegat, p. Hoffman, — tymczasem jednak nie zdołano doprowadzić tych rokowań do konkretnych wyników.

W świetle zatem dotychczasowych wiadomości eksporterzy konfekcji ocenili sytuację jako wysoce niepomyślną — co gorsza — w obecnych warunkach nie przewidują poprawy. Władze cyfry eksportowe przedkłada się dość korzystnie a nawet znacząco wykazują pewien wzrost. Wskazuje przy wywozie do Anglii, jak dotychczas jednak przemysłowcy konfekcyjni odzwierciedlają one istotnego znaczenia, bowiem bardzo dużo konfekcji wywozi się nie na zamówienie, lecz na skład — głównie do składów konsygnacyjnych Syndykatu Eksportu Konfekcyjnego w Londynie; jest to zatem ty

Przed paru dniami powróciło do Łodzi kilku przedstawicieli konfekcyjnych zakładów londyńskich, którzy skierowali się do konsygnacji w związku z pełnieniem roli polskiej, przede wszystkim w sprawie, którą bardzo duża, popyt zaś niemały. Taki stan rzeczy bardziej jeszcze pogarsza sytuację firm eksportujących towary na składach powołało do konieczności udzielania cichych bonifikat. Tego rodzaju transakcje są odczuwane na rynku londyńskim na porządku dziennym, przyczem bonifikaty wyliczają od pół do półtora pensa przy cenie rynkowej spodni, którą — jak powiedzieliśmy — są głównymi artykułami eksportowym — 1 szynel 2 pensy (1,52 zł. — spodnie w „Dunaj”, gat. 1333).

— jak twierdzą eksporterzy łódzcy — akonaty ostatnio firmy angielskie „Goodman Brothers” i „M. Rosco” w Londynie oraz „Rosco” w Manchesterze. Jak wiadomo — niektóre z tym firm są przedkłada się dość korzystnie a nawet znacząco wykazują pewien wzrost. Wskazuje przy wywozie do Anglii, jak dotychczas jednak przemysłowcy konfekcyjni odzwierciedlają one istotnego znaczenia, bowiem bardzo dużo konfekcji wywozi się nie na zamówienie, lecz na skład — głównie do składów konsygnacyjnych Syndykatu Eksportu Konfekcyjnego w Londynie; jest to zatem ty

Wszystkie te niedomagania eksportu konfekcyjnego fatalnie wpłynęły na rentowność, a w dziedzinie spodni — w dodatku — nawet jego deficyt. Według obliczeń eksporterów — w tym dziedzinie kalkuluje się na 7 proc. z tego dla S. E. O. 5 proc. dla Państw. Inst. Eks

portowego — około 3 gr. — razem 20 gr. Dalej od ceny sprzedażnej 1,52 zł. — 3 proc. skonta za gotówkę (przy jednej trzeciej należności płaconej gotówką), 2 proc. prowizji, łącznie zgórą 7 gr. Ostatecznie eksporterowi z ceny brutto 2,43 zł. — zostaje tylko 2,16 zł. Ponieważ koszt własny wyprodukowania pary spodni wraz z kosztami transportu do Anglii wynosi około 2,22, powstaje zatem niedobór w wysokości przeciętnie 6 gr., poważnie powiększony przez „ciche bonifikaty”, o których mówiliśmy wyżej.

Tak w świetle eksporterów łódzkich przedstawia się obecnie wywóz konfekcji. Z najcięższą sytuacją musi walczyć dział spodni i jedynie dzięki temu, iż w pozostałych dziedzinach, np. całych ubrań i palt, eksport jest nieco rentowniejszy — całość się jeszcze utrzymuje. Obawiać się jednak należy, że w tych warunkach proces kurczenia się naszego wywozu konfekcyjnego będzie nadal postępował, wobec czego — zdaniem naszych informatorów — już obecnie należy poważnie się zastanowić nad dalszym losami tego eksportu

Różnica poglądów kupiectwa i przemysłu

na sprawę scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. — W rozwiązaniu tego zagadnienia kupiectwo widzi uzdrowienie stosunków w handlu i wytwórczości łódzkiej

W lokalu Stow. Kupców m. Łodzi odbyło się pod przewodnictwem p. D. Berkowicza posiedzenie sekcji hurtowników branży bawełnianej, poświęcone szeregowi aktualnych spraw włókienniczych, w pierwszym rzędzie sprawie scalenia podatku obrotowego.

Jak wynikało ze sprawozdania referenta, między przemysłem i handlem włókienniczym nadal istnieje rozbieżność poglądów na tę kwestię.

Stanowisko przemysłu, który w chwili obecnej absorbowany jest sprawami świadczeń socjalnych i uregulowaniem plac robocizny, jest w stosunku do scalenia podatku obrotowego negatywne.

Kupiectwo natomiast, nie wchodząc w kompetencje przemysłu w sprawie regulacji plac robocizny, uważa sprawę świadczeń socjalnych za mniej palącą, a stara się doprowadzić akcie scalenia podatku obrotowego do pozytywnego wyniku w jak najszybszym czasie.

Z uregulowania tego zagadnienia handel obiecuje sobie racjonalne uzdrowienie stosunków

między przemysłem i handlem oraz władzami skarbowymi, podniesienie poziomu moralności, zrozumienie zdrowej kalkulacji a przede wszystkim likwidacja anonimowości, która tak trapi i trzebi szeregi uczciwego kupiectwa.

Za scaleniem podatku przemawia i to, że kupiectwo, uwolniwszy się od nieproduktywnych agend, związanych z dotychczasowym systemem pobierania podatku obrotowego, będzie w stanie poświęcić swój czas

twórczej pracy i istotnym zagadnieniom handlu. Wzrosnie znów zaufanie, kredyt potoczy się po właściwych torach i zyska na tym przemysł, kupiectwo i skarbowość.

Poza kwestią scaleniową na zebraniu omawiane było zagadnienie ochrony kredytu.

przyczem podkreślano dodatnią działalność w tym względzie istniejącego przy Stow. wdziału ochrony kredytu. W dyskusji nad tą sprawą wskazywano na konieczność wzmożenia kontaktu z przemysłem w dziedzinie ochrony kredytowej przez

połączenie „czarnej listy”

Cenzus kupiecki

Za i przeciw wprowadzaniu ograniczeń kwalifikacyjnych w handlu

Na ostatnim zebraniu Stow. Kupców Polskich ponownie poruszana była sprawa cenzusu kupieckiego, przyczem zgłoszono wnioski, domagające się jaknajszybciej jej realizacji. W związku z powyższymi uchwałami, raz jeszcze podkreślającą stanowisko Stow. Zarządzenia Kupców Polskich w tej kwestii, dodać należy, iż zagadnienie wprowadzenia kwalifikacji kupieckich nabiera coraz wyraźniejszych form. Pozańskowe teoretyczne rozważania na ten temat ustępują miejsca realnym posunięciom w postaci interwencji na terenie władz centralnych z żądaniem najszybszego wprowadzenia kwalifikacji. Uchwały tego rodzaju nawiązują od różnych organizacji kupieckich.

Nie znaczy to jednak, by stanowisko kupiectwa było w tej kwestii jednolite. Przeciwnie, bardzo wiele, jeżeli nie większość najpoważniejszych zrzeszeń, jest przeciwna wprowadzeniu obecnie kwalifikacyjnych ograniczeń w handlu. Organizacje te stanowisko swe opierają głównie na przesłankach, z których wynika, iż w obecnej dobie kryzysu i bezrobocia wszelki zakaz pracy i ograniczenia wyboru zawodu jest sprzeczne z ogólnymi zasadami gospodarczymi.

Czynnikami oficjalne, aczkolwiek ustawa przemysłowa przewiduje możliwość wprowadzenia ograniczeń cenzusowych w handlu, dotychczas na ten temat się nie wypowiedziały

Lekki spadek funta

Spokój na rynku pieniężnym

Na rynkach pieniężnych trwa nadal spokój. Z wczorajszej giełdy warszawskiej zanotować należy jedynie wzmocnienie — w stosunku do ostatnich notowań, t. j. z ub. piątku — dewizy na Amsterdam o 20 punktów do 358,50 i lekki spadek dewizy na Londyn o 2 punkty do 26,16. Pozatem różnica minimalna. Również na rynku łódzkim zmian nie było. Funt notowano 26,20 w sprzedaży i 26,10 w kupnie, dolary po 5,27—5,25, dolary złote po 9,10—9,06 i

markę po 1,81—1,80. Bank Polski za dolary płacił cenę ustaloną w ub. piątek, t. j. 5,23. 5,24 i 5,26, natomiast cenę funta obniżył o 4 punkty do 26,01.

Na rynku papierów przy bardzo niewielkich obrotach notowano: not. stabilizacyjną 66,25 w żądaniu, 66 w placu, dolarówka 53—52,50, not. budowlana 42—41 i 5-proc. L. Z. m. Łódź 52,75—52,25.

Amerykańska wytwórnia samochodów chce inwestować wielkie kapitały w Polsce

W związku z ustawą o koncesjonowaniu przemysłu samochodowego w Polsce w kołach fachowych krąży pogłoski o zamiarze oddania koncesji takiej jednej z wielkich wytwórni amerykańskich, która ma inwestować w Polsce wielkie kapitały. Wytwórnia ta projektuje rzekomo rozpoczęcie montażu i wyrobu wszystkich części, nie wyłączając karburatorów i magnette. O ile sprawa ta okaże się realną można mieć nadzieję, iż w krótkim czasie nasilenie rynku samochodowego dojdzie do najwyższego poziomu.

Redukcja czasu pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało poszczególnym rządów projekt konwencji w sprawie skrócenia czasu pracy. Projekt konwencji przewiduje, że każdy z członków międzynarodowej organizacji pracy zobowiązuje się utrzymać zasadę 40-godzinnej tygodnia pracy w ten sposób, że wprowadzenie tej zasady nie pociągnie za sobą obniżenia stopy życiowej robotników.

Zebranie spółek akcyjnych w Łodzi

Na dzień 30 sierpnia na godz. 11-tą przed południem wyznaczone zostało zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów „Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grolmana, S. A. w Łodzi”.

Porządek dzienny obejmuje: sprawozdania, sprawę podziału zysków, wzgl. pokrycie strat za r. 1934, ustalenie planu działalności na r. 1935, wybory jednego członka zarządu, dwóch członków rady i 5 członków komisji rewizyjnej.

Rozszerzenie uprawnień

Izb Rzemieślniczych Izby Rzemieślnicze otrzymały prawo przyjmowania podań o wydanie zezwoleń na przywóz towarów zagranicznych. Dotąd formalności te załatwiane były wyłącznie przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Inowacja ta ma duże znaczenie dla rzemiosła, gdyż wielu rzemieślników musi sprowadzać surowce zagraniczne dla swojej produkcji, bądź też musi nabywać maszyny wyrabiane zagranicą.

Wzrost cen

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi

Wzrost cen towarów w Łodzi



Akcja antyżydowska i antykatolicka w Niemczech

Antysemityzm wpływa na pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju. Ograniczenie praw obywatelskich żydów w Gladbeck. Publiczne ostrzeżenie przed działalnością prowokatorów

Berlin, 5 sierpnia. (Pat) — Akcja antyżydowska na terenie Rzeszy spotyka się z krytyką ze strony niemieckich kół gospodarczych, które wyrażają obawę, że akcja ta przyczyni się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec.

Pewne koła narodowo-socjalistyczne pomagają się wobec tej sytuacji, by państwo z urzędu, zmusiło koła gospodarcze do udziału w akcji antyżydowskiej. Dzisiejszy organ partyni „Angriff”, powiadając najwidoczniej na te żądania, wskazuje na uchwały, powzięte samodzielnie przez przedstawicieli kół gospodarczych w Kołobrzegu. Koła te dozwolnie zapowiedziały bojkotowanie sklepów żydowskich. — Dziennik cytowanej decyzji pewnej firmy wydawniczej, która odmówiła rozpowszechniania książek żydowskich w Niemczech. W obu przypadkach — oświadcza „Angriff” — decyzje, powzięte były bez ingerencji państwa. Są one wynikiem narodowo-socjalistycznej pracy wychowawczo oświatowej, a przedewszystkiem świadczą one, przy dobrej woli, także i koła gospodarcze przyczynić się mogą do rozwiązania kwestii żydowskiej w Niemczech.

Berlin, 5 sierpnia. (Pat) — Nadburmistrz miasta Gladbeck (Westfalja), wydał rozporządzenie, zabraniające żydom uczęszczania do publicznych zakładów kąpielowych, nabywania gruntów, domów, posyłania dzieci do szkół razem z dziećmi pochodzenia niemieckiego. Poza tym zakazano żydom udziału w targach miejskich.

Berlin, 5 sierpnia. (Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło: Dziś zrana, przed ścianami parlamentu w Berlinie, gromadzą się tłumy publiczności, odczytując rozlepie-

ne z polecenia oddziału berlińskiego partii nacjonal-socjalistycznej, ogromne plakaty p. t. „Narodzie niemiecki słuchaj!” W odezwie tej ostrzega się ludność przed działalnością niesumiennej podlegaczy i zdrajców narodu, którzy załat-

wiają swoje brudne interesy polityczne pod maską religii. Dalej odezwa przytacza znane wydarzenia w Borken, Bocholt i Werne nad Lipą, gdzie członkowie związków katolickich, centrowcy i komuniści, śpiewali pieśni, szydzące z ko-

ścioła i biskupa z Muensteru, a następnie usiłowali przypisać te zajścia członkom S. A. i partii nacj.-social. Plakat, wywołujący wśród ludności duże wrażenie, kończy się następującym ostrzeżeniem: „Narodzie niemiecki uważaj i strzeż się ciemnych osobników, bo są to wilki w owczej skórze”.

Berlin, 5 sierpnia. (Pa) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Solingen: Niewykrvci sprawy wtargnęli do lokalu młodzieży narodowo-socjalistycznej, zniszczyli całe urządzenie lokalu, potłamsi stoły, krzesła i ławki, a nawet tablicę ku czci poległych. Na ścianach lokalu zostawiono różne napisy, a m. in. taki: „Zemsta jest nasza. Hufiec szturmowy” (Sturmschar).

Berlin, 5 sierpnia. (Pat) — Rozpoczął się tu proces dewizowy przeciwko 59-letniemu redemptoryście, ojcu Sebastianowi Aignerowi.

„Mogą przyjść jeszcze gorsze czasy”

Przemówienie Papeieża do grupy młodzieży niemieckiej

Citta del Vaticano, 5 sierpnia. (PAT) Ojciec Św. przyjął grupę młodzieży niemieckiej, witając ją w serdecznych słowach: Nie należy tracić nadziei — mówił

B. poseł do Reichstagu skazany na śmierć, czterej spółoskarżeni komuniści — na wieloletnie ciężkie więzienie

Berlin, 5 sierpnia. (Pat) — Trybunał ludowy w Berlinie, skazał dziś b. posła komunistycznego do Reichstagu, Alberta Kaysera na śmierć. Kayser był jednym z czołowych działaczy komunistycznych w Niemczech i do końca stycznia r. b. usiłował, jako wysłannik centralnego komitetu komunistycznego, organizować w Niemczech środowiskowe nielegalne związki komunistyczne. Wkrótce, po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych. Dwóch innych, oskarżonych w tej sprawie, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, a jeszcze 2-ch na 12 lat ciężkiego więzienia.

Ujęcie niebezpiecznego szpiega we Francji

Wysłał on do Niemiec tajne dokumenty

Llege, 5 sierpnia. (PAT). usiłowali dostać fotografie fortyfikacji, wznoszonych na wschodniej granicy. Aresztowany szpieg nazywa się Józef Primadzula. Przyznał się on, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

Specjalny podatek od bogactw uchwalony został w Ameryce

Waszyngton, 5 sierpnia. (PAT) Uchwalony dziś przez izbę projekt ustawy o podatku od bogactw przyniesie ma skarbowi 270 milionów dolarów rocznie. Uchwalenie projektu

Strajk robotników francuskiego arsenału

Brest, 5 sierpnia. (PAT) Dziś popołudniu robotnicy zamknięci w arsenałach przy naprawie okrętów wojennych porzucili pracę i przeszli pochodem przez miasto, manifestując przeciw dekretom oszczędnościowym.

2 i pół miliona złotych zaległości wypłacono z dóbr ks. Pszczyńskiego. — Dodatni efekt zarządu przymusowego

Katowice, 5 sierpnia. Zarząd przymusowy majątku ks. Pszczyńskiego inż. Bronisław Kowalski opłacił w dniu dzisiejszym urzędowi skarbowemu w Pszczyńcu sumę 250.000 tytułem dalszej raty zaległości podatkowych dla których ściągnięcia został ustanowiony zarząd przymusowy. Jest to już druga rata w tej samej wysokości, wpłacono skarbowi śląskiemu z majątku ks. Pszczyńskiego. Efekt wysiłków zarządy przymusowego, oprócz wyżej podanej spłaty na zaległości podatkowe, obrazuje poniższe zestawienie wypłat dokonanych, od ustanowienia zarządu przymusowego, a nieobjętych regulacji bieżących zobowiązań. W szczególności wypłacono na zaległości plac urzędniczych 212 tys. na zaległości prac robotniczych 446 tys. na zaległości ubezpieczeń społecznych 530 tys.

na inne świadczenia i odpłaty 120 tys. na kosztą egzekucyjne 108 tys. Ponadto zwrócono skarbowi śląskiemu 1 mil. zł. i dokonano dalszych inwestycji na kwotę 171 tys. a więc wypłacono razem 2.587 zł. Niezależnie od powyższych wpłat, zarządca przymusowy reguluje punktualnie wszystkie zobowiązania (zarobki, pobory, podatki, ubezpieczenia socjalne, dostawy) i ponadto dysponuje stałym gotowcem kasowym w wysokości około 600.000 zł.

460.000 zł. kaucji i dozór policyjny

Echa aresztowania 6 współwłaścicieli firmy Whole-Worth w Katowicach

Katowice, 5 sierpnia. Przed kilku tygodniami głośnie echem odbiła się na Śląsku sprawa aresztowania sześciu współwłaścicieli firmy Whole-Worth, mającej filie w Tarnogórach i w Chorzowie, pod zarzutem ukroczenia dochodów skarbu państwa. Najmniej podejrzany w tej sprawie Majer Zimmerknopf, został zwolniony za kaucją 5000 zł. W dniu dzisiejszym, na wniosek obrony aresztowanych, sąd okręgowy na posiedzeniu tajnym postanowił zwolnić wszystkich pozostałych: Chaskla i Hermana Zimmerknopów, Zimbera Abrahama, Posmantjera Leona i Izaka za kaucją 460.000 zł. W dniu dzisiejszym współwłaściciele firmy złożyli w kasie 60.000 zł. i gwarancję hipoteczną na zł. 400.000, po czym przebywający dotychczas w więzieniu zostali wypuszczeni na wolność. Wobec najbardziej obciążonych w tej sprawie: Zimmerknopfa Chaskla i Zimbera Abrahama — poza kaucją — zastosowano dozór policyjny.

Wkrótce, po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych. Dwóch innych, oskarżonych w tej sprawie, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, a jeszcze 2-ch na 12 lat ciężkiego więzienia.

Wkrótce, po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych. Dwóch innych, oskarżonych w tej sprawie, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, a jeszcze 2-ch na 12 lat ciężkiego więzienia.

Wkrótce, po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych. Dwóch innych, oskarżonych w tej sprawie, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, a jeszcze 2-ch na 12 lat ciężkiego więzienia.

Szachowy obóz przedolimpijski zorganizowany został w Ciechocinku

Ciechocinek, 5 sierpnia. (PAT) W Ciechocinku został zorganizowany przez polski związek szachowy obóz olimpijski dla członków drużyny polskiej. Jak dotąd, wyjechali na obóz dr. Tartakower, Najdorff i Henryk Friedman. Nie przybyli jeszcze Paulin Frydman i Makarczyk. Mistrzowie szachowi zabawią w Ciechocinku do dn. 14 b. m.

Gwałtowna burza zniszczyła kilka miejscowości w Meksyku

Paryż, 5 sierpnia. (PAT) „New York Herald” w swym wydaniu paryskim donosi o gwałtownej burzy, jaka szalała nad Meksykiem. Według telegramu, otrzymanego przez redakcję dziennika z Mazatlan, miejscowości Hollywood i Alvarado w stanie Sinaloa uległy całkowitemu zniszczeniu. Liczba ofiar orkanu obliczana jest na 200 zgorą osób.

Amerykańscy lekkoatleci w Europie



Najlepsi lekkoatleci Ameryki przybyli do Europy, celem wzięcia udziału w zawodach w stolicach wielu krajów. — Na zdjęciu widzimy ich w czasie wycieczki na boisku „Racing-klubu” w Paryżu.

KUSZE do
REKLAM GAZETOWYCH,
CENNIKÓW, PROSPEKTÓW,
ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE
DIA CELOW REPRODUKCYJNYCH
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAJNICZE WYKONANIA
R. Borkenhagen 102^a

Nieście pomoc najbiedniejszym

